

Cena egzemplarza jednego numeru - 32,10 zł; cena prenumeraty rocznej (6 numerów) - 160,50 zł (w tym 7% VAT)

dwumiesięcznik

funeralny

# MIEMENTO

● cmentarze ● usługi pogrzebowe ● akcesoria ● technika ●

*Wizyty studyjne w krakowskim ZCK i mauzoleum-kurhanie w Karniowicach*



*Jubileusz 50-lecia  
warszawskiego  
Miejskiego  
Przedsiębiorstwa  
Usług Komunalnych*

*Zapomniane  
cmentarzyska  
Łemków i Bojków*



Hurtownie i wytwórnie sprzętu pogrzebowego i urządzeń techniki cmentarnej:  
[www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne](http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne)





# 50- lecie Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Warszawie

Obchodzące jubileusz półwiecza istnienia, największe i jedno z najstarszych przedsiębiorstw funeralnych w Polsce stołeczne Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych jest firmą samofinansującą się, nie dotowaną z budżetu miasta. MPUK wykonuje usługi, korzystając ze swych dwunastu zakładów pogrzebowych (punktów), z czego w Warszawie posiada jedenaście zakładów, a jeden w Pruszkowie.

10 zakładów pracuje w godz. 8.00 - 16.00, a ponadto dwa z nich przy ul. Hożej 41 (Śródmieście) i przy ul. Floriańskiej 12 (Praga Północ) pełnią dyżur w soboty. Całodobowo natomiast i przez cały tydzień pracuje zakład przy ul. Redutowej 25 (Wola), gdzie również znajduje się dyrekcja, i centrala firmy. Na Redutowej mieści się też obszerny salon trumien i baza autokarawanów, stąd też tam właśnie rodziny zmarłych mogą osobiście wybrać trumnę i pojazd do obsługi pogrzebu. W 1998 r. MPUK otworzył Salę Pożegnań, mieszczącą się w Domu Pogrzebowym na Komunalnym Cmentarzu Północnym przy ul. Wóycickiego. Z sali tej korzystają często rodziny, organizujące pogrzeby zarówno w MPUK, jak i zakładach prywatnych. Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych oferuje kompleksową organizację pogrzebów, na co składa się: całodobowa eksportacja zmarłych z mieszkań do chłodni, kosmetyka pośmiertna, ceremonia pogrzebowa na cmentarzu komunalnym bądź wyznaniowych, kremacja, przewóz zmarłych. Firma utrzymuje stałe ceny, zgodne z obowiązującymi w przedsiębiorstwie cennikami, a także kredytuje pogrzeby w ramach zasiłków ZUS. Współpracuje ze służbą zdrowia i domami opieki społecznej. MPUK oferuje sto kilkadziesiąt wzorów trumien, zarówno o wzorach tradycyjnych polskich, jak i sarkofagi, a także modele amerykańskie, francuskie, włoskie, belgijskie, hiszpańskie, w różnych wymiarach i kolorystyce. Ofertę uzupełniają trumny kremacyjne i urny (wszelkich form i z rozmaitych materiałów), kilkaset kompozycji wieńców i wiązanek, odzież dla zmarłych i rodzin. Zlecając MPUK pogrzeb, rodzina może zamówić również scenariusz ceremonii ostatniej usługi i pożegnania oraz wykonanie utworów muzycznych.

Przedsiębiorstwo jest jednym z nielicznych podmiotów branży funeralnej z rodowodem komunalnym, utrzymujących stabilną pozycję wśród firm pogrzebowych działających w warunkach silnej konkurencji. Ma utrwaloną renomę i perspektywę dalszego rozwoju. Pogrzeby obsługuje 15 pojazdów, a wśród nich nowoczesne i luksusowe karawany: Buick, Pontiac, KIA, Toyota, Mercedesy i Polonezy, oraz autobus i mikrobus do przewozu uczestników uroczystości żałobnych.

Bezpośrednio przy organizacji i obsłudze pogrzebów MPUK zatrudnia 80 osób. Aż dwadzieścia siedem osób pracuje w firmie ponad 20 lat, a pięć ponad 30 lat. Przedsiębiorstwo organizowało ceremonie ostatniego pożegnania znanych osobistości życia publicznego, m. in.: Miry Zimińskiej Sygietyńskiej, Stanisława Broniewskiego "Orszy", Andrzeja Zakrzewskiego, Aleksandra Gieysztor, Władysława Szpilmana, Stanisława Szymańskiego, Wojciecha Żukrowskiego, Mikołaja Kozakiewicza, gen. Franciszka Kamińskiego, Władysława Komara, Tadeusza Ślusarskiego, Józefa Wiadernego i innych prominentnych i zasłużonych osób, których aranżację pochówku zleciła m. in. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych

01-106 Warszawa, ul. Redutowa 25

Tel. (0-22) 836-69-12, 836-69-16, 836-67-31, 836-85-83

Informacja w Internecie : [www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne](http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne)

Dyrektor: Włodzimierz Adamczyk

Zakłady pogrzebowe MPUK (wg dzielnic): ● Wola - Redutowa 25 i ul. Staszica 7/9 ● Śródmieście - ul. Hoża 41 i ul. Orła 3/5 ● Mokotów - ul. Rakowiecka 11 i ul. Goszczyńskiego 1 ● Żoliborz - ul. Mickiewicza 9 i ul. Powązkowska 43 "A" oraz ul. Wóycickiego 19, paw. 2 (vis a vis Bramy Głównej Komunalnego Cmentarza Północnego) ● Praga Północ - ul. Floriańska 12 ● Praga Południe - ul. Grochowska 156 ● Pruszków - ul. Berenta 12.



Salon trumien i urn przy ul. Redutowej 25.



Autobus do przewozu uczestników uroczystości żałobnych.



Zespół żalobników przy najnowszym karawanie firmy, adaptowanym na cele funeralne Pontiacu.



Recepcja w jednym z zakładów pogrzebowych MPUK.



O blisko 25% spopieień więcej niż w poprzednim roku

## Kremacja w Polsce w 2000 r.

Tak jak przewidywaliśmy przed dwunastoma miesiącami, w 2000 r. wykonano w naszym kraju 6.000 kremacji - o 1.309 więcej niż w 1999 r., w którym spopielono 4.691 zmarłych, i o 2.425 więcej niż w 1998 r., w którym poddano spopieleniu 3.375 nieboszczyków. W odniesieniu do ogółu pogrzebów (blisko 400 tys.) wskaźnik kremacji wyniósł w ub. r. 1,5%.

Od kilku lat notujemy ok. 25-procentowy przyrost zleceń na kremację rocznie, co jest wskaźnikiem bardzo wysokim. Wedle naszych przewidywań, w 2001 r. wykona się w czterech polskich krematoriach co najmniej 8.000 spopieień. Przewidywania te opieramy m. in. na statystyce ze stycznia br.

(w miesiącu tym wykonano np. w samej tylko Warszawie aż 186 kremacji!).

Najwięcej kremacji odbyło się poznańskim krematorium na cmentarzu Miłostowo, zarządzanym przez Spółdzielnię Pracy „Universum” - 1.906 (1.492 - 99 r.; 1.220 - 98 r.). W warszawskim obiekcie na Komunalnym Cmentarzu Północnym, administrowanym przez Zarząd Cmentarzy Komunalnych, wykonano 1.582 spopieienia (1.327 - 99 r.; 1.019 - 98 r.). We wrocławskim Zakładzie Kremacji na cmentarzu przy ul. Kielczowskiej, administrowanym przez tamtejszy Zarząd Cmentarzy Komunalnych, odbyło się 1.266 kremacji (1.097 - 99 r.; 840 - 98 r.), a w prywatnej spopielarni przy ul. Krańcowej w Rudzie Śląskiej, należącej do

spółki „Park Pamięci Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne”, wykonano 1.246 tego rodzaju operacji funeralnych (775 - 99 r.; 496 - 98 r.).

Najwyższy wskaźnik kremacji w stosunku do ogółu pogrzebów ma Poznań. Wynosi on 12,36%, co znaczy że kremowany jest co ósmy zmarły poznańczyk. Poznańskie „Universum” jest firmą pogrzebową, która przyjęła w ub. r. najwięcej w Polsce zamówień na usługi kremacyjne. W Warszawie najwięcej zleceń na spopieienie otrzymały w 2000 r.: Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych - 474 oraz Dom Pogrzebowy „Służew” - 221 (co stanowi ok. 14% ogółu pogrzebów wykonanych przez tę firmę).

Szkolenie na trzech sesjach w renomowanej szkole

## Licencje administratorów nieruchomości dla zarządców i dzierżawców cmentarzy

Zgodnie z ustawą z 1 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dziennik Ustaw z 29 września 1997 r.), wszyscy zarządcy i administratorzy mienia należącego do Skarbu Państwa lub samorządów terytorialnych wszystkich szczebli, muszą uzyskać licencje profesjonalnych zarządców. Dotyczy to również wszystkich osób i firm w rozmaitej formie (zarząd, dzierżawa) administrujących cmentarzami. Licencję należy uzyskać do końca 2001 r. (Dziennik Ustaw nr 6 z 2000 r.). My możemy ułatwić uzyskanie jej do końca czerwca tego roku.

Wiele samorządów nie jest jeszcze świadomych ustawowych obligacji w tej dziedzinie, a tymczasem już wkrótce prawo do zarządzania gminnymi nieruchomościami otrzymają wyłącznie fachowcy z licencjatami lub przedsiębiorstwa zatrudniające takich specjalistów. Licencja nada im wysoką rangę, a jednocześnie pozwoli na sprawdzanie ich uprawnień i kontrolowanie działalności na każdym etapie oraz ewentualne stosowanie rygorów odpowiedzialności zawodowej czy karnej.

By ułatwić uzyskanie licencji osobom, instytucjom i firmom z naszego środowiska, Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) nawiązało współpracę ze znaną szkołą, kształcąca licencjonowanych zarządców, prowadząca kursy wg sposobu uproszczonego i testowego, a uwzględniającą w programie szkolenia również zagadnienia z zakresu cmentarnictwa. Kompletuje właśnie pierwszą 30-osobową grupę, która wkrótce rozpocznie szkolenie. Planujemy, że obejmie ono trzy kilkuniedniowe sesje, organizowane prawdopodobnie w którymś z ośrodków w Zakopanem, i że zakończy się w końcu maja br. egzaminem licencjackim, zdawanym w miejscu szkolenia. Przewidujemy ok. 160 godz. zajęć. Wstępne deklaracje udziału przyjmują do 15.03.br.: PSKiAC, Warszawa, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60; członek zwyczajny Stowarzyszenia dr inż. Wojciech Urban, tel. (0-32) 643-48-25, kom. 0-502 246 041. Zainteresowanym przesyłamy program i orientacyjny cennik. Serdecznie zapraszamy!

### Drodzy Prenumeratory!

Możecie być zdezorientowani nową, wyższą ceną „Memento”, zwłaszcza że deklarowaliśmy w ulotce dołączonej do blankietu prenumeraty, iż cenę naszego pisma w 2001 r. utrzymamy na zeszłorocznym poziomie. Niestety, nieomal w ostatnich dniach 2000 r., już po wydrukowaniu przez nas druków prenumeraty, dowiedzieliśmy się o wprowadzeniu 7 - procentowego podatku VAT na prasę i książki, co zmusza również nas do podniesienia ceny „Memento” o 7%. W efekcie jednak - zafundowana nam przez budżet - zmiana ceny jest najmniejszą z możliwych.

dwumiesięcznik **MEMENTO**  
funeralny

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60. NIP 118-142-98-58.

http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne

Internet

e-mail: stowarzyszenie.kremacyjne@abj.pl

REDAGUJĄ: Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji), Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji), Andrzej Szilagyi (Internet/Webmaster - tel. (0-22) 842-02-98). PRODUKCJA: skład, lamowanie, opracowanie graficzne „MICROPRINT” - Beata Krupa; druk - Zakład Reprodukcyjny - Drukarnia KART. Cena rocznej prenumeraty (sześć numerów) - 160,50 zł, cena egzemplarza jednego numeru - 32,10 zł (w tym 7% VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

## Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami komunalnymi i wyznaniowymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa,  
Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15  
Tel./ fax (0-22) 825-28-13  
Tel. kom. 0-603 788 802



# KRONIKA

## Dewastacje

We Wrocławiu sataniści zdemolowali ponad 50 grobów. Grupa młodzieńców poświęciła na to ponad godzinę po wypiciu paru butelek taniego wina. Cmentarz przy ulicy Śmętnej wyglądał następnego dnia jak pobojowisko. Pomysłodawcą był osiemnastoletni Stefan o pseudonimie „Psycho”. To on namówił kolegów na „rozrywkę w parku sztywnych”. Oszczędzono jedynie groby dzieci, bo jak stwierdził jeden z uczestników „wyprawy”, „malcy są bezbronni”. Sprawców zatrzymano. Grozi im kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

## Groby do likwidacji

W Gdyni na cmentarzu Witomińskim przed Świętym Zmarłych zawieszono na wielu grobach tabliczki z napisem: „Grób do likwidacji”. Zgodnie z ustawą z 31 stycznia 1959 roku groby, za które nie wniesiono opłaty, mogą być likwidowane bez powiadomienia o tym osób zainteresowanych. W „Dzienniku Bałtyckim” ukazała się wzmianka, że cmentarz Witomiński jest jedyną nekropolią która uprzedza w ten sposób rodziny zmarłych, przypominając im o obowiązkach. 450 grobów przeznaczono do likwidacji. Wśród nich jest nagrobek znanego chirurga, Henryka Cetkowskiego. Zbulwersowana tym faktem pacjentka doktora zwróciła się z tą sprawą do rzecznika prasowego Urzędu Miejskiego w Gdyni. Tam usłyszała, że urzędnicy nie mogą decydować o tym, kto jest zasłużony dla miasta. Wdzięczni pacjenci mogą się złożyć i opłacić podatek za grób lekarza. Nie wiadomo jak potoczą się losy grobu świetnego chirurga i 450 innych grobów. „Być może zabrzmi to upiornie, ale taka jest rzeczywistość” - stwierdziła pani rzecznik. *(Red. Istnieje tu - na co zwrócił ostatnio uwagę przedstawiciel Biura Rzecznika Praw Obywatelskich - istotny feler prawny, dot. strony, która ma obowiązek pamiętać o upływie terminu opłaty za grób, stąd zarządca wspomnianego cmentarza - jak zresztą wielu innych - nie postąpił sprzecznie z prawem. Sprawę może uregulować tylko nowelizacja „prawa cmentarno-pogrzebowego”).*

## Nietaktowny proboszcz

W Borui Kościelnej (Wielkopolska) proboszcz czerwona farbą nazwał grobowce, za które nie wniesiono opłaty po upły-

wie dwudziestu lat od ostatniego pogrzebu. Rodziny zmarłych w, pierwszej chwili uznały to za akt wandalizmu. Wszyscy byli przekonani, że mają do czynienia z chuligańskim wybrkiem. Ksiądz publicznie przyznał się do tego. Podobno przez cały miesiąc wzywał z ambony po nazwisku każdego dłużnika i w końcu zniecierpliwiony brakiem rezultatów, napiętnował sprayem grobowce opieszłych wiernych. obrońcy proboszcza twierdzą, że przed rokiem naklejał upomnienia na nagrobkach. Teraz, doprowadzony do ostateczności, postanowił zmusić parafian do wniesienia opłat. Po skargach wniesionych do Kurii Arcybiskupiej proboszcz przeprosił wiernych i zapewnił, że na własny koszt usunie farbę z grobów. Rzecznik Kurii powiedział: „Proboszcz kierował się dobrą wolą. Być może zabrakło delikatności i taktu.” Dziennikarze byli mniej taktowni. Imię i nazwisko księdza podano do publicznej wiadomości. *(Red. W identyczny sposób postępują m.in. administratorzy cmentarzy w Niemczech, na co zezwala im prawo. U nas z powodu braku przepisów - podobne postępowanie, wynika z bezradności i desperacji, uznawane jest za brak „delikatności i taktu”).*

## Zabrakło pięciu tysięcy

Ogólnopolski Komitet Pamięci Narodowej zamierza uczcić pamięć powstańców z 1846 roku. W związku z tym zwrócono się do władz Krakowa o dotację w wysokości pięciu tysięcy złotych na odnowienie nagrobka Edwarda Dembowskiego. Miasto nie może przeznaczyć na ten cel nawet tak niewielkiej sumy. Komitet Pamięci Narodowej będzie sprzedawał cegielki, żeby zebrać niezbędne fundusze.

## Pamięć o przodkach

Samorząd Baligrodu (Podkarpackie) zatroszczył się o miejscowy kirkut. Wójt odszukał w Izraelu rodziny Żydów, których przodkowie spoczywają na zapomnianym i bardzo zaniedbanym cmentarzu. Odzew był natychmiastowy. Wkrótce zostaną przysłane pieniądze na ogrodzenie kirkutu i na renowację zabytkowych macew. Z Izraela przyjedzie delegacja na uroczystość wmurowania pamiątkowej tablicy. Podczas ostatniej wojny Niemcy zamordowali większość mieszkającej tu ludności pochodzenia żydowskiego. Płytami grobowymi z kirkutu wybrukowano rynek Baligrodu. Do dnia dzisiejszego nikt ich stamtąd nie zabrał.

## Luki w prawie

Ustawa o cmentarzach powinna być poprawiona i rozszerzona. Zabrakło w niej przepisów, które umożliwiłyby ludziom ubogim zachowanie grobu, mimo nieopłacenia po 20 latach za „dzierżawę” mogiły. Brak również przepisu o ewentualnych zniżkach. Jak dotąd nie ustalono, za jakie usługi zarząd cmentarza może pobierać opłaty. Nie określono również wysokości opłat ani urzędów, które powinny się tym zajmować. Jedno jest jasne i oczywiste - cmentarze muszą zarobić na swoje utrzymanie, co oznacza, że te koszty spadają na barki rodzin i bliskich pochowanych zmarłych. Na wielu cmentarzach pobierane są opłaty za pozwolenie na postawienie nagrobka, czasem w wysokości 10 procent jego wartości. Brak również przepisów określających krąg osób uprawnionych do dysponowania grobem oraz mających prawo do pochowania w istniejącym już grobowcu.

Nie opracowano jak dotąd przepisów pozwalających na alternatywne formy pogrzebu. Kremacje i grzebanie prochów nie powinny wywoływać zdumienia i kontrowersji. Brak miejsca na cmentarzach nie działa na wyobraźnię decydentów.

## Sprzedana mogiła

W nadmorskim kurorcie zniknął pomnik ustawiony na mogile trzydziści lat temu. Kiedy pan B. przyszedł odwiedzić grób dziadków, znalazł tylko tabliczkę z napisem „Miejsce sprzedane”. Wnukowie zapomnieli wnieść opłatę za grób, chociaż informacje dotyczące tego obowiązku wiszą na cmentarnych drzewach. Zarządca cmentarza obiecał, że znajdzie inne, bezpłatne miejsce. Jest tylko jeden problem. Nie wiadomo gdzie się podziały szczątki dziadków. Jedni mówią że spoczywają wciąż w tym samym miejscu, inni że zostały usunięte. *(Red. Komentarz - jak w dwóch przypadkach powyżej.)*

## Opłaty za grób

W Warszawie za miejsce na murowany grób rodzinny trzeba zapłacić: na Powązkach Komunalnych (d. Wojskowy) - 3500 zł, na Północnym - 1860 zł, na Południowym - 1430 zł. Za groby ziemne pojedyncze i murowane pojedyncze płaci się odpowiednio: 1800 zł, 900 zł, 570 zł.

Osoby zalegające z opłatami mogą wnieść o rozłożenie płatności na raty. Tego rodzaju podania rozpatrywane są indywidualnie.

## Rachunek za kwatery

Powoli wszyscy zapominają o Waldorffie, i o tym jak został potraktowany przez parafię nadzorującą cmentarz



Powązkowski, dla której zebrał za życia ponad 500 tysięcy złotych, angażując do współpracy najlepszych polskich aktorów i pełną zapału młodzież. Dla tak zasłużonego działacza wystawiono rachunek za kwatery w wysokości 10 tysięcy złotych. Koszta pogrzebu pokryło Ministerstwo Kultury, czyli podatnicy. Szum w prasie i powszechne oburzenie powoli przycichło. Akcje organizowane kiedyś przez Waldorffa, teraz usankcjonowane już tradycją, odbywają się nadal. Co więcej, kilka miast naśladowuje Warszawę. W dniu Wszystkich Świętych pod bramami dużych cmentarzy w całym kraju znane osobistości zbierają pieniądze na renowację zabytkowych grobowców.

### Wojna w Kolbuszowej

Na kolbuszowskim cmentarzu (woj. podkarpackie) w grobowcu rodzinnym spoczywają przodkowie miejscowego lekarza oraz jego kuzyna, który od wielu lat mieszka w Ameryce. Przed kolejną rocznicą śmierci matki Amerykanin postanowił wyremontować grobowiec. Zadanie to powierzył znajomej, która mieszka w pobliżu cmentarza. Wynajęty kamieniarz zabrał się za pracę i w tym momencie nastąpił początek dramatu. Miejscowy lekarz nie został zawiadomiony o planach kuzyna ze Stanów, ale dotarła do niego wiadomość, że grobowca nie ma. Natychmiast zawiadomił o tym policję i prokuraturę. Kamieniarza przegoniono. Do Kolbuszowej przyjechał Amerykanin i sam zabrał się za budowę grobowca. Lekarz z siekierą w ręku przeganiał parę razy kuzyna z Oceanu i niszczył rozpoczętą budowę. Wojna trwała czas jakiś i nie wiadomo dokładnie jaki był jej koniec. Prokuratura umorzyła śledztwo. Irytacja lekarza była poniekąd uzasadniona. Podczas prac na cmentarzu została naruszona mogiła jego dziecka, które przedwcześnie przyszło na świat i zostało pochowane u stóp grobowca bez wiedzy zarządcy cmentarza.

### Niszczyciel grobowiec B. Prusa

W Warszawie na Starych Powązkach jest grobowiec Bolesława Prusa postawiony w 1914 roku na zamówienie siostrzeńca pisarza. Do ciężkiego obelisku przytulony jest chłopiec, który wyciąga do góry ramiona prosząc, żeby go wzięto na ręce. Ta wzruszająca kompozycja wymaga natychmiastowej konserwacji. Ktoś pomalował olejną farbą rzeźbę dziecka. Jeśli ta wątpliwa ozdoba nie zostanie szybko usunięta, rzeźba może być nieodwracalnie uszkodzona. Konserwatorzy wystawiają jednoznaczne opinie, u stóp chłopca powiększa się brudna plama, a Wojewódzki Konserwator Zabytków nie ma pieniędzy w tym roku i nie wiadomo, czy za rok los okaże się łaskawszy dla naszego pisarza.

### Szara strefa (I)

Kraków niczym się nie różni od innych miast w Polsce. Tu również kwitnie handel informacjami o zgonach, w który zamieszani są lekarze, pracownicy pogotowia ratunkowego i urzędnicy. Łapówki wahają się od 300 do 1000 złotych. Firmy pogrzebowe wystawiają rachunki, które niewiele mają wspólnego z realnymi kosztami. W „Gazecie Krakowskiej” opisano działalność zakładu pogrzebowego z Nowej Huty. W miejscowym komisariacie piętrzą się skargi na firmę, która dopisuje do rachunków, fikcyjne sumy. Tu zasiłek pogrzebowy nie wystarcza nawet na skromny pochówek. Prokuratura prowadzi dochodzenie, a właściciel zakładu sprawdza, czy oszukani krewni zmarłego idą do domu, czy też od razu udają się na posterunek policji. Śledztwo trwa. Firma funkcjonuje nadal. Jej właściciel czujnie obserwuje klientów i nieco ostrożniej wypisuje rachunki.

### Szara strefa (II)

W Krakowie dwóch panów prowadzi prywatne dochodzenie związane z przestępczą działalnością firm pogrzebowych. Gromadzą dokumenty, zeznania poszkodowanych i wszelkie dowody świadczące o tym, że mają rację. Zamierzają zainteresować tym prokuraturę oraz izbę skarbową. Dotarli również do prasy. Dzięki nim w „Gazecie Krakowskiej” ukazał się artykuł, który przestrzega przyszłych klientów przed drapieżnością nierzetelnych zakła-

dów pogrzebowych. Z lektury jednoznacznie wynika, że najtaniej i jednocześnie najlepiej korzystać z zakładów funkcjonujących poza Krakowem, np. w Wieliczce, którego właściciel jest człowiekiem szczęśliwym z tej prostej przyczyny, że nie musi zabiegać o klientów. Tu nikt nie dopłaca do zasiłku pogrzebowego, a uboższe rodziny mogą liczyć na pewne ulgi.

### Szara strefa (III)

Z doniesień prasowych wynika, że w Nowej Hucie pogotowie ratunkowe jest zamieszane w podejrzane interesy. Podobno do zgłoszonych zgonów wysyłana jest tak zwana „R”-ka, która powinna być wyłącznie do dyspozycji ciężko chorych osób. Karetki po stwierdzeniu zgonu czekają pod domem na przyjazd pracowników, zakładu pogrzebowego i od razu, dostają pieniądze za informację o potencjalnym kliencie. W pogotowiu pod drzwiami pokoju, w którym wystawiane są karty zgonu, kręcą się pracownicy firm pogrzebowych. Rodziny zmarłych atakowane przez natarczywych przedstawicieli zakładów, wielokrotnie skarżyły się na ten stan rzeczy. Jak dotąd, mimo obietnic nie wywieszono kartki, która ma ostrzegać przed uprawianiem tego procederu. Pogrzebownicy bezkarnie polują na swoje ofiary, popijając kawę i zwalczając konkurencję, pani dyrektor nie reaguje a rodziny zmarłych trzęsą się z oburzenia.

Serwis: Aleksandra Danecka

17 marca br. spotkanie w siedzibie Duszpasterstwa

### Święto patrona środowiska, zagadnienia etyczne, pielgrzymka ogólnopolska do Częstochowy

Z inicjatywy duszpasterza środowiskowego, księdza kanonika Tomasza Króla, 17 marca br. (sobota) o godz. 10.00 odbędzie się w Warszawie, w Domu Parafialnym „Betania”, przy ul. Dereniowej 12 (Imielin - przy stacji metra), spotkanie wielkopostne przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy, poświęcone patronowi branży św. Józefowi z Arymatei, zagadnieniom etycznym związanym z funkcjonowaniem firm i instytucji ostatniej pomocy, ogólnopolskiej pielgrzymce do Częstochowy.

Na spotkanie - współorganizowane przez Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych oraz Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy - ksiądz T. Król zaprasza wszystkie osoby zainteresowane usunięciem patologii występujących w działalności przedsiębiorstw pogrzebowych i administracji cmentarzy, usprawnieniem ceremonii ostatniej pomocy, chrześcijańskimi źródłami obrzędów pogrzebowych, pracą formacyjną w środowisku, problemami etycznymi i organizacyjnymi na styku: zakład pogrzebowy - kapłan - kancelaria cmentarza.

Informacje o spotkaniu: Duszpasterstwo Środowiska Pracowników Branży Pogrzebowej i Cmentarnej, ksiądz proboszcz Tomasz Król, parafia Św. Tomasza Apostoła, 02-776 Warszawa, ul. Dereniowa 12, tel. (0-22) 641-29-39; Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych, Jan Krzysztof Szczuciński, tel. (0-22) 853-45-45, 0-601 244 410; Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, Warszawa, tel. (0-22) 834-84-60.



## Wizyty studyjne na cmentarzach komunalnych

W połowie grudnia ub. r. Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy zorganizowało - we współpracy z krakowskim Zarządem Cmentarzy Komunalnych oraz Administracją Cmentarza w Olkuszu - spotkanie studyjne u zarządcy krakowskich nekropolii komunalnych oraz na budowie unikalnego mauzoleum - kurhanu w Kamiowicach k. Trzebini (powiat chrzanowski, woj. małopolskie).

W Krakowie ok. 40 - osobową grupę administratorów cmentarzy i dyrektorów funeralnych podejmował dyr. ZCK, Jan Tajster. Dzięki niemu obejrzelśmy imponujący Dom Przedpogrzebowy na cmentarzu Batowice i zwiedziliśmy tę sprawnie zarządzaną nekropolię, na której ostatnio bardzo wzrosła ilość pochówku urn, oraz



W Krakowie uczestników wyjazdu podejmował Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Na zdjęciu: spotkanie z dyrektorem ZCK, Janem Tajsterem.

zwiedziliśmy zabytkowy Cmentarz Rakowicki i nowoczesnie wyposażoną kaplicę pogrzebową, znajdującą się w pobliżu siedziby ZCK przy ul. Rakowickiej. Dyrektor J. Tajster zaprezentował kierowaną przez niego instytucję oraz objęte jej gestią cmentarze, a także omówił udział władz w rozwoju cmentarnictwa.

Podczas wizyty na Batowicach spotkaliśmy się z przedstawicielami wielkiej spółki informatycznej „ComArch” (inf. adresow-



Wśród gości znajdowali się reprezentanci największych w kraju zarządów cmentarzy i firm pogrzebowych.

wa na końcu tekstu): Jackiem Rogozińskim i Piotrem Mizia-Ossolińskim. Notowany na Gieldzie Papierów Wartościowych, „ComArch” projektuje i wdraża złożone systemy informatyczne, m. in. z zakresu bezpieczeństwa korporacyjnego, sterowania obiegiem i archiwizacją dokumentów czy też zarządzaniem kontaktami z klientami, a wśród odbiorców jego sprzętu i systemów znajdują się m. in.: Regionalne Sieci Telekomunikacyjne El-net, Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, Grupa Pekaes, Warszawska Giełda Towarowa, Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Gospodarki, BRE Bank, Zakłady Metalurgiczne w Bytomiu. Przed-



Przedstawiciele firmy „ComArch” S.A., specjalizującej się w projektowaniu i wdrażaniu złożonych systemów informatycznych: Jacek Rogoziński i Piotr Mizia-Ossoliński przedstawili Zintegrowany System Zarządzania „Egeria”, uzupełniony o moduł branżowy „System Obsługi Cmentarzy”.

stawiciele firmy zaprezentowali nam Zintegrowany System Zarządzania „Egeria”, uzupełniony o moduł branżowy System Obsługi Cmentarzy, zapewniający nowoczesne zarządzanie obiektem cmentarnym w zakresie administrowania miejscami pochówku, terminami płatności itp.



Dyrektor Biura Handlowego Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Kegel - Błażusiak”, Jan Pichórz, prezentuje odzież roboczą wyprodukowaną przez jego firmę dla załogi krakowskiego ZCK.

Z kolei dyrektor Biura Handlowego Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Kegel - Błażusiak”, Jan Pichórz, przedstawił nam ofertę swojej firmy - odzież roboczą i ochronną, produkowaną dla wielu znanych instytucji i przedsiębiorstw, w tym dla krakowskiego ZCK.

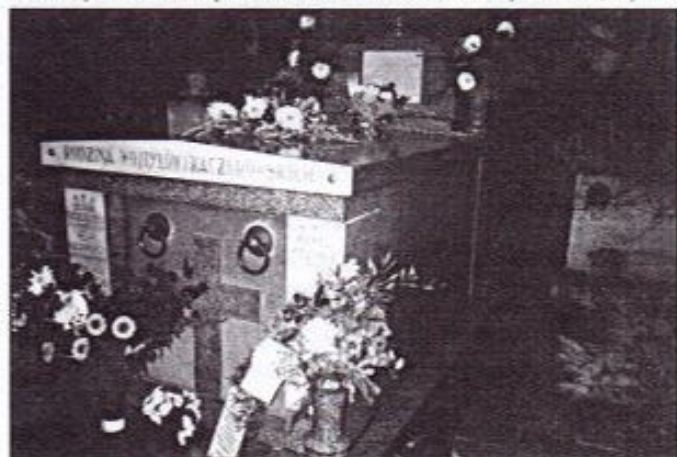


Ściana Pamięci z 618. niszami na urny na cmentarzu Batowice - Prądnik Czerwony.



## Krakowa i w mauzoleum - kurhanie w Karniowicach

Z ogromnym zainteresowaniem zapoznawaliśmy się z budowanym Ośrodkiem Pamięci Zmarłych „Kurhan” w Karniowicach k. Trzebini, oprowadzani przez pomysłodawcę, projektanta i budowniczego obiektu, księdza Stanisława Fijałka, proboszcza Parafii Matki Boskiej Szkaplerznej w Karniowicach. Obiekt jest współczesnym mauzoleum, jakich wiele wznosi się w zachodniej Europie, USA i Kanadzie. Jest budowany dla zmarłych z Karniowic i Dulowej. Nawiązuje w



Uczestnicy wyjazdu odwiedzili grób rodziców Papieża Jana Pawła II, znajdujący na Cmentarzu Rakowickim.

swych funkcjach, estetyce i idei liturgicznej, historycznej i teologicznej zarówno do grobowca - starosłowiańskiego kurhanu, piramidy, krypty kaplicy książęcej, jak i świątyni rzymskokatolickiej. Nekropolia przewidziana jest dla ok. 2.500 zmarłych, a ma służyć parafii przez 500 lat. Zmarłych - podanych balsamacji - chować będzie się (w identycznych metalowych trumnach i w takich samych czarno - fioletowych ubraniach) w kryptach, ulokowanych dokoła ścian kopuły, piętrowo, na trzech poziomach. Krypty zamknięte będą jednakowymi płytami z czarnego granitu, z wygrawerowanym złotym



Na budowie Ośrodka Pamięci Zmarłych „Kurhan” w Karniowicach k. Trzebini. Średnica - 25 m; wysokość - 15 m (wraz z krzyżem na szczycie 28 m); grubość ścian - 30 cm; zbrojenie płyty fundamentowej - 120 ton stali; zbrojenie kopuły - 450 ton stali; przewidywana liczba krypt - 300; wymiary jednej krypty: 4 m x 2 m.

napisem. Cena pochówku będzie jednakowa dla biednych i bogatych. Kopuła kurhanu zostanie obsadzona trawą i drzewami i otoczona parkiem z alejkami, ławkami, oczkiem wodnym i rzeźbami osób pochowanych pod kopułą. Mauzoleum ma być otwarte 28 czerwca 2003 r., w 50 - lecie kapłaństwa ks. Fijałka.

Ożywiona dyskusja o funkcjonalności kurhanu i balsamacji - tanatopraksji przeniosła się do Trzebini, na spo-

tkanie z burmistrzem tego miasta, Adamem Adamczykiem, który przyjął nas niezwykle gościnnie zabytkowym „Dworze Zieleniewskich.

Zespół „Memento” oraz  
Ewa Dereń/Microway

Institucje i firmy patronujące spotkaniom w Krakowie i Karniowicach: ●Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie ●“ComArch” S.A., 31-864 Kraków, Al. Jana Pawła II 39 „a”, tel. (0-12) 64-61-000, fax 64-61-100, centrum informacyjne 0 801 33 44 55, www.egeria.pl, e-mail: egeria@comarch.pl ●PZ „Kegel - Błażusiak”, ul. Grota Roweckiego 10, 30-348 Kraków, tel. (0-12) 267-66-66, fax 267-01-99, www.kegel.com.pl ●Administracja Cmentarza w Olkuszu ●Urząd Miasta w Trzebini, 32-540 Trzebinia, ul. Piłsudskiego 14, tel. (0-32) 61-21-227, www.trzebinia.pl.



Twórca kurhanu ksiądz Stanisław Fijałek, proboszcz Parafii Matki Boskiej Szkaplerznej w Karniowicach, podczas prelekcji, która odbyła się wewnątrz budowli

□W spotkaniach uczestniczyli: Adam Sokółowski, - Cmentarz Miejski w Białymstoku; Henryk Miszczuk - Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie; Jan Kostrzyński - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni; Jan Wal - Miejski Zakład Usług Komunalnych w Gliwicach; Robert Mikołajczyk i Ryszard Eysowski - Komunalny Zakład Usług Pogrzebowych w Katowicach; Jan Tajster i Anna Rybakiezy-Ralska - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie; Janusz Kwaterra - Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o. w Krakowie; Zdzisław Józwicki - Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o. w Kielcach; Jerzy Kubiak i Małgorzata Ciechomska - Łódzki Zakład Usług Komunalnych; Anna Maciczak - Nowotarskie Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o.; Wojciech Urban - Administracja Cmentarza w Olkuszu; Eugeniusz Szlingiert, Andrzej Hoffmann, Adam Grabarski - Spółdzielnia Pracy „Universum” w Poznaniu; Zofia de Mezer - Uciechowska - Zarząd Zieleni i Cmentarza Komunalnego w Pile; Barbara Leipelt - Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku; Barbara Szulc - Sopotki Zarząd Dróg i Zieleni; Beata Zielińska i Maria Michalak - Zakład Usług Komunalnych w Szczecinie; Stanisław Uziel i Jadwiga Jajko - Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o. o. w Tarnobrzegu; Janina Dygdon, Lidia Król, Jerzy Śmietana - Miejski Zarząd Cmentarzy w Tarnowie; Bogna Jagielska, Krystyna Paluch-Kwapisz, Krzysztof Dybalski, Jerzy Pełka - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie; ks. Tomasz Król - Duszpasterstwo Pracowników Branży Pogrzebowej i Cmentarnej; Jan Krzysztof Szczuciński - Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych, dyrektor Domu Pogrzebowego „Służew” w Warszawie; Marian Koleczyński - PziUK „Zieleń Miejska” sp. z o.o. we Włodawku; Marek Szczęsny - Zarząd Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu; Czesław Marciniak i Bernard Chęciński - Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o. we Wrześni; Ferdynand Judziński - Miejski Zakład Pogrzebowy w Zielonej Górze.





## 50-lecie Miejskiego Przedsiębiorstwa



Przedsiębiorstwo bierze swój rodowód z Komitetu do spraw Ekshumacji, powołanego w styczniu 1945 roku uchwałą Miejskiej Rady Narodowej tuż przed wyzwoleniem lewobrzeżnej Warszawy.

Przed Komitetem ds. Ekshumacji postawiono zadanie ekshumowania z terenu wyzwolonej Warszawy tysięcy poległych w czasie tragicznego Powstania, pogrzebanych na ulicach i podwórzach. 22 maja 1945 roku Komitet ds. Ekshumacji przekształcony został uchwałą tejże Rady w Miejski Zakład Pogrzebowy (MZP), przed którym postawiono szersze zadania, niż ekshumacje. Miejski Zakład Pogrzebowy miał za zadanie organizowanie usług pogrzebowych w stolicy, a funkcjonował praktycznie jako filia Wydziału Zdrowia władz miejskich.

Przedsiębiorstwo pracowało początkowo w niezmiernie trudnych warunkach lokalowych, bez jakiegokolwiek zaplecza socjalnego, bez sprzętu i środków przewozowych oraz wyposażenia niezbędnego do produkcji trumien. Mimo to MZP dokonał 30.000 ekshumacji, zorganizował kilkaset pogrzebów i wyprodukował 500 trumien. Niezależnie od tego przedsiębiorstwo - zatrudniające 76

osób - administrowało dwoma cmentarzami miejskimi (przy Powązkowskiej 43 i Wolskiej 142).

Od 1946 r. w działalności przedsiębiorstwa zaczyna dominować świadczenie usług pogrzebowych. Zostaje otwarty pierwszy Punkt Usług Pogrzebowych przy zbiegu ulic Rakowieckiej i Sandomierskiej, który istnieje do dzisiaj. Punkt ten był jednocześnie dyspozytornią i magazynem trumien. Jako drugi powstał Punkt Usług Pogrzebowych przy ul. Mickiewicza. Przedsiębiorstwu zaczęło przybywać pomieszczeń i środków przewozowych, wprawdzie już wysłużonych i bez zaplecza technicznego, ale oznaczających postęp w stosunku do poprzedniego okresu.

W 1949 r. zakład produkcyjny przeniesiono na ul. Radzymińską, gdzie warunki pracy były nadal prymitywne, ale powierzchnia produkcyjna pozwalała znacznie zwiększyć produkcję trumien. Z upływem czasu rosła też ilość usług świadczonych przez Zakład, który rozbudowywał sieć punktów usługowych. MZP prowadził swoją działalność obok firm prywatnych i zakładu spółdzielczego.

W 1951 r. uchwałą Rady Narodowej M. Stoł. Warszawy powołano Miejskie Przedsiębiorstwo





# Usług Komunalnych w Warszawie



Pogrzebowe (MPP), powstałe na bazie MZP, które stopniowo przejmowało majątek Spółdzielni Pracy Pogrzeb i prywatnych zakładów pogrzebowych.

W połowie lat pięćdziesiątych przedsiębiorstwo przeniosło się na ul. Redutową 25, gdzie ulokowano też warsztaty wytwórcze, bazę transportową, magazyny i zaplecze techniczno - biurowe.

Na krótko MPP nadano nazwę Miejskie Przedsiębiorstwo Komunalne (1973 - 76), by w lutym 1976 r. - zarządzeniem prezydenta Warszawy - zmienić ją na istniejącą do dzisiaj - Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych.

W 1989 r. zaniechano produkcji trumien, wypełniając ofertę handlową szerokim asortymentem trumien i akcesoriów nabywanych od wyspecjalizowanych zakładów stolarskich. W efekcie znacznie poszerzono gamę modeli i wzorów, bardziej dostosowanych do wymagań i gustów klientów. Przedsiębiorstwo - poza utrzymaniem porządku, czystości, pielęgnacją zieleni i administrowaniem cmentarzami miejskimi - opiekowało się także licznymi w stolicy kwaterami wojennymi, mauzoleami i cmentarzami żołnierzy obcych narodowości.

W latach 70-tych działało 9 punktów usługowych przedsiębiorstwa w stolicy oraz zakłady w Otwocku, Pruszkowie, Legionowie, Grodzisku Mazowieckim, Nowym Dworze Mazowieckim, Górze Kalwarii i Wołominie. Przedsiębiorstwo organizowało prestiżowe ceremonie pogrzebowe dostojników państwowych, rządowych, kościelnych, przedstawicieli świata nauki, kultury i sportu zarówno na wszystkich nekropoliach stołecznych, jak i w kraju.

W ramach inwestycji miejskich MPUK rozpoczął budowę Komunalnego Cmentarza Północnego na terenie Wólki Węglowej (największy czynny cmentarz w Europie), którego urządzenie i rozbudowa - m. in. o zakład kremacji - finalizowane były w latach dziewięćdziesiątych. Do sierpnia 1996 r. MPUK administrował i zarządzał cmentarzami komunalnymi: Północnym (o pow. 143 ha) oraz Powązkowskim - Wojskowym (o pow. 24 ha), rozpoczął też budowę Cmentarza Komunalnego Południowego (Piaseczno - Lesznowola) na obszarze 46 ha.

*Na zdjęciach: część nowoczesnego taboru funeralnego przedsiębiorstwa, salon trumien i urn przy ul. Redutowej 25 oraz Sala Pożegnań w Domu Przedpogrzebowym na Komunalnym Cmentarzu Północnym.*





Oplaty w szpitalach za przygotowanie zmarłych do pochówku

## Wszyscy biorą, ale bezprawnie

„Instrukcja Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej” z 9 czerwca 1961 r. (Nr 35/ 61) nadal obowiązuje - poinformowano nas w departamentach: Prawnym oraz Lecznictwa (wydział ds. szpitali) Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Za przygotowanie zwłok osób zmarłych w szpitalach do pochówku szpital nie powinien pobierać opłat! Podstawą prawną jest tu zarówno wspomniana „Instrukcja...”, jak i „Regulamin postępowania w razie śmierci chorego w szpitalu” (załącznik do tej instrukcji), a także „Obwieszczenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej” z 8 lipca 1997 r., wedle którego personel szpitala obowiązany jest zwłoki osób zmarłych w szpitalu przed włożeniem do trumny umyć, ogolić, ubrać i powinien to zrobić bezpłatnie. Pobieranie jakichkolwiek opłat za toaletę osoby zmarłej w lecznicy - nie powinno mieć miejsca! Dlaczego? Bo koszty powyższych świadczeń pokrywane są ze środków budżetu państwa!

MZiOS przypomina również, że „zwłoki powinny być chronione przed wszelkimi sytuacjami, stwarzającymi możliwość stosowania jakichkolwiek praktyk konkurencyjnych przez podmioty zainteresowane zyskiem, związanym z przygotowaniem zmarłych do pochówku”.

Kiedy indagowaliśmy przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich o dodatkowe uzasadnienia prawne dla tych resortowych przepisów i „kulawej” - za sprawą zmiany ustroju - ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r., usłyszeliśmy, że to co się dzieje w szpitalach, a co polega na wydzieraniu sobie zmarłych przez konkurujące ze sobą zakłady pogrzebowe - jest również naruszeniem art. 30 ustawy zasadniczej, czyli prawa najwyższego rzędu, czyli Konstytucji RP! Zasugerowano nam, że każdy, kto - do czasu zapowiadanej interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich w tej sprawie - czuje się tym stanem rzeczy pokrzywdzony na kieszeni czy oburzony, może swe skargi kierować do „organów założycielskich” szpitali (m. in. wojewodów, ministerstw bądź akademii medycznych), uzasadniając swe racje także zapisem Konstytucji.

Oczywiście, prawo sobie a życie sobie, bo życie (i śmierć) wyprzedziły anachroniczne prawo. Praktycznie nie ma w Polsce „nieobsadzonego” przez zakłady pogrzebowe - w takiej czy innej formie - szpitala. Większość lecznic uważa przy tym - wbrew stanowisku ministerstwa - że nie muszą stosować się do żadnych instrukcji i obwieszczeń, bo „usługi toalety zmarłych” nie są refundowane przez kasy chorych, gdyż nie stanowią usług medycznych, a za zabiegi pośmiertne w lecznicy płaci rodzina, od 100 zł do 250 zł, zależnie od regionu. Zdarza się, że opłaty są uzasadnione, zdecydowanie w przypadku zmarłych poza szpitalem, przywożonych przez firmy pogrzebowe - „na przechowanie”, „do toalety”, „na sekcję” - do szpitalnych chłodni i prosektoriów. Inaczej natomiast ma się sprawa z osobami zmarłymi w lecznicy.

Niemniej szpitale też mają swoje racje. Współpraca z zakładami pogrzebowymi dla wielu z nich jest opłacalna - zarówno w postaci tego, co idzie dla personelu „pod stołem”, jak i w formach zalegalizowanych, a wynikających z umów dzierżawnych (poprzedzonych mniej lub bardziej „ustawionymi” przetargami). Dzięki inwestycjom firm funeralnych - dzierżawiących pomieszczenia - część szpitalnych „przechowalni” i prosekstur zmieniło się nie do poznania: lśnią czystością, są wyposażone w sprawne i kosztowne chłodnie, a rodziny zmarłych traktowane są z rewerencją, niespotykaną przed laty, gdy wtykało się wiecznie pijanym i zdziczałym „rafalkom” flaszki i banknoty, by „toaleta pośmiertna” drogiego zmarłego nie przerodziła się w profanację.

Oczywiście, teraz sporo się za tę cywilizowaną usługę płaci, ale wszędzie jest ona kosztowna, bo „kosmetyka pośmiertna” jest sztuką, wiedzą i rzadką specjalizacją, a ponadto drogie są specyfiki chemii pogrzebowej i kosmetyki oraz narzędzia.

Rachunki za te zabiegi funeralne (a w nich mieści się coraz częściej tanatopraksja, będąca prostą balsamacją stosowaną we wszystkich cywilizowanych krajach) są wystawiane przez fir-

my pogrzebowe i stanowią jeden tylko ze składników długiej listy usług, za które ogółem płacą rodziny zmarłych. Najczęściej bez dyskusji, bez zwracania uwagi na poszczególne pozycje. Jest jednak część „klientów”, którą interesują podstawy wycenianych rachunków. I wychodzi na to, że w szpitalach lamane jest prawo.

Ostatnio zresztą lecznice zdecydowanie się przed tym zarzutem bronią. Twierdzą mianowicie, że ministerialna instrukcja jest już nieaktualna, jej przepisy bowiem dotyczą stanu prawnego sprzed 1999 r., kiedy szpitale były jeszcze jednostkami budżetowymi. Obecnie - dowodzą - są one samodzielne, o zmienionym już zdecydowanie sposobie finansowania. Pada tu znany już argument, że kasy chorych odmawiają generalnie finansowania zabiegów ostatniej posługi przy zmarłym pacjencie, gdyż nie uznają „toalety pośmiertnej” za usługę medyczną. To z kolei wskazuje furtkę - od dawna już zresztą uchyloną - do szerokiej i jawnej już ekspansji firm pogrzebowych na terenie szpitali.

Zaniepokojone tym Ministerstwo Zdrowia wystąpiło przeszło rok temu do Sejmu z propozycją włączenia do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej nowych zapisów, wyraźnie określających obowiązki lecznicy w przypadku śmierci chorego. Potrzebna tu jest jednak nowa „ustawa pogrzebowo - cmentarna”, z przepisami dopasowanymi do konstytucji. A nowej ustawy funeralnej nie ma...

A zatem zakaz o pobieraniu opłat jakby obowiązuje, a jednocześnie zawieszają go jakby praktyka stosowana przez kasy chorej. Szpitale są jakby w porządku, bo to firmy pogrzebowe, a nie one biorą pieniądze za zajmowanie się zmarłymi (choć to przecież lecznice „ustawiają” funerariom ten biznes). Wszystko jest tu więc w detalach „jakby” poprawnie, ale całość wygląda jak widać wokół.

### **SZPITAL POD KLEPSYDRĄ**

Pokutuje stereotyp pazernego, bezwzględniego przedsiębiorcy pogrzebowego, obskubującego bezlitośnie rodziny zmarłych. Oto, proszę, jedno ze źródeł tej pazerności: ZOZ w Świdnicy, mieście liczącym ok. 65 tys. mieszkańców (woj. dolnośląskie), ogłosił przetarg na dzierżawę prosektorium. Przetarg miał charakter nieograniczony, stąd wzięły też w nim udział firmy niezwiązane z branżą pogrzebową, a stawki dzierżawne za miesiąc osiągnęły nieprawdopodobny pułap, bo miejscowi przedsiębiorcy nie chcieli wpuścić do szpitala nikogo z zewnątrz, ponieważ oznaczałoby to dodatkową konkurencję. Wygrała firma pogrzebowa, która zaproponowała czynsz miesięczny w wysokości 20.000 zł (z VAT-em)! W lecznicy umiera miesięcznie ok. 50 osób, stąd za „toaletę pośmiertną” szpitalny zakład pogrzebowy będzie brał co najmniej 400 zł od nieboszczyka, by zrównoważyły mu się przynajmniej wydatki na czynsz. Gdy rodziny narzekać będą na zdzierstwo, szpital - niepokalany jak dziewica - wskaże oczywiście na firmę pogrzebową, utwierdzając paskudną opinię o zakładach ostatniej posługi.



Firmy instalują się wokół lecznicy w obawie przed przyszłą konkurencją prosektorium

## SZPITAL Z WIDOKIEM NA TRUMNY czyli ciężki przypadek obłędu w Lubartowie

*Szpital w Lubartowie (Lubelskie - 20 km od stolicy województwa) otoczony jest ze wszystkich stron zakładami pogrzebowymi. Chorzy z każdego okna mają zapewniony widok, który z pewnością nie poprawia im samopoczucia. Paradoksalnie w najlepszej sytuacji są osoby obłożnie chore, które nie mogą o własnych siłach wstawać z łóżka. Do ich świadomości nie dociera fakt, że dosłownie kilkanaście metrów od łoża walczącego o życie pacjenta, kilka firm z zaciętym uporem konkuruje między sobą, przescigając się w pomysłach, które mają im przynieść jak największe zyski.*

Dyrektor lubartowskiego ZOZ powiedział: „Otoczyli nas wianuszkiem”. Tymczasem to już nie jest wianuszek ale najprawdziwszy wieniec pogrzebowy. Naprzeciwko izby przyjęć ogromna reklama zachęca do skorzystania z usług firmy „Acheron”. Tuż obok stoi duża tablica z napisem: „Zakład Pogrzebowy Elizjum”. Po drugiej stronie ulicy następny zakład. Kilkadziesiąt metrów dalej jeszcze jeden. Napisy i reklamy atakują każdego przechodnia i pacjenta. „Kompleksowe Usługi Pogrzebowe. Dom Pogrzebowy - (tu nazwisko)”, „Sprzedaż trumien” itd.

Właściciel jednego z zakładów, pan Piotr D., tłumaczy dziennikarzom, że jego firma jest trochę na uboczu i nie powinna urażać niczyich uczuć. Osobiście zrezygnował z dużego szyldu. Porzucił nawet tak subtelny pomysł, jak gabłota z fotografiami i cenami trumien. Doszedł do wniosku, że to nieetyczne. W jego zakładzie można obejrzeć kilkanaście trumien w cenie od 430 do 1050 zł. Pan D. założył swoją firmę w 1990 roku. Był pierwszy. Kiedyś sprzedawał tylko trumny. Potem powoli rozszerzał zakres usług.

Najmłodszy zakład działający zaledwie od dwu miesięcy jest usytuowany tuż przy głównym wjeździe do szpitala. Przed małym budynkiem stoi tablica ze szczegółową ofertą. Można tu kupić trumny, wieńce, znicze i klepsydry. Na ulicy stoją zawieszane na stojakach wieńce. Właścicielka zakładu twierdzi, że nikogo nie zmusza do korzystania z jej usług.

Dyrektor szpitala poruszył tę sprawę na posiedzeniu rady powiatu. Zgłosił zamiar wynajęcia prosektorium firmie, która nie tylko zrezygnuje z reklamy, ale ponadto namówi pozostałych właścicieli zakładów do zdjęcia krzykliwych reklam. Wiść o tych planach szybko dotarła do zainteresowanych, którzy natychmiast znaleźli wspólny język, zjednoczeni prawdziwym zagrożeniem.

Wszyscy chętnie zdejmą szyldy i reklamy pod warunkiem, że szpitalne prosektorium nie dostanie się w ręce konkurencji.

Właścicielka Domu Pogrzebowego Elizjum twierdzi, że usługi pogrzebowe to specjalność jej rodziny od dwu pokoleń. Kiedyś trumny produkowało kilka zakładów w Lubartowie. Wszystkie splajtowały w momencie, kiedy pod szpitalem zaczęto handlować trumnami sprowadzanymi spoza Lubartowa. Pani M. rozkłada ręce mówiąc, że ona również byłaby zmuszona zamknąć swoją firmę. Do szukania miejsca w pobliżu szpitala zmusiła ją dramatyczna sytuacja. Miała do wyboru: bankructwo albo budowanie firmy w pobliżu izby przyjęć. Wybrała to drugie rozwiązanie. Zamierza właśnie poszerzyć asortyment usług o pogrzebowe ubrania. Chętnie zrezygnuje z szyldu pod warunkiem, że szpital nikomu nie odda prosektorium.

Czego się boją właściciele firm pogrzebowych? Otóż firma, która wydzierżawi prosektorium, może doprowadzić do upadku większości, a może nawet wszystkie zakłady pogrzebowe w tym mieście. A potem ceny usług pójną w górę, podrożeją trumny i jedna firma

obejmie cały rynek w Lubartowie. Powoli ustąpią jej miejsca pozostali szykanowani na różne sposoby oferenci usług. Niektórzy spodziewają się nawet utrudnień w odbieraniu zwłok z prosektorium.

Nie wiadomo jak sprawy potoczą się dalej. Dyrektor szpitala liczy na dodatkowy dochód z dzierżawy prosektorium, natomiast firmy z niepokojem obserwują poczynania władz szpitalnych i drżą o swoją przyszłość. Wszyscy jednak zapamiętali o chorych, którzy nieustannie narażeni są na oglądanie trumien i wieńców, co z pewnością przypomina im o śmierci.

Psycholog, który zabrał głos w tej sprawie twierdzi, że osaczenie szpitala ze wszystkich stron może spowodować u wielu pacjentów pogorszenie stanu zdrowia. Reklamy zakładów pogrzebowych podkopują wiarę w powodzenie terapii.

Natomiast starosta uważa, że szpital nie powinien się zajmować usługami pogrzebowymi. W końcu jest powołany do tego, żeby leczyć ludzi. Leczenie i grzebanie zmarłych może wywołać niedobry ciąg skojarzeń, który z kolei spowoduje brak zaufania do praktyk lekarskich. W końcu nie będzie wiadomo dokładnie, co dla szpitala jest bardziej opłacalne: leczenie czy grzebanie zmarłych?. A jeśli to drugie, to lepiej omijać szpital z daleka, żeby z nadmiaru troski o własne zdrowie nie narażać siebie lub swoich bliskich na całkowite uwolnienie od wszelkich trosk doczesnych.

A.D.

### O P R O G R A M O W A N I E N A V O

dla każdej firmy

oraz

- sprzęt komputerowy i urządzenia fiskalne,
- szkolenia, stała współpraca, usługi wdrożeniowe,
- połączenia internetowe i strony WWW,
- sieci teleinformatyczne

DRAFT Biuro Techniczno - Handlowe N A V O  
03-185 Warszawa, ul. Erazma z Zakroczymia 10  
Tel./ fax (0-22) 676 84 73, kom. 0 601 314 200

www.draft.com.pl

e-mail: draft@draft.com.pl



17 marca - święto Patrona branży, Józefa z Arymatei

## Droga wiary, służby i honoru

17 marca wspominamy naszego Patrona. Wiadomości na jego temat są bardzo skąpe. Wiadomo, że był członkiem Wysokiej Rady, że był człowiekiem zamożnym, wpływowym i szanowanym. Należał do grona uczniów Chrystusa - choć w „ukryciu”, podobnie jak inny członek Wysokiej Rady, Nikodem.

Józefa cechowała odwaga. Zaznaczyła się ona w odmiennym zdaniu, niż mieli jego koledzy, odnośnie wyroku na Jezusa - „nie zgadzał się z radą i jej postępowaniem...” (Łk 23,51). Ale ta odwaga wyraziła się też w prośbie do Pilata, aby ten wydał ciało Jezusa celem godnego pogrzebania.

Można też powiedzieć, że Józef miał gest. Zajął się przygotowaniem do pogrzebu i samym pogrzebem. Zakupił płótno, w które owinięto ciało Chrystusa, odstąpił swój grobowiec, znajdujący się w pobliżu Kalwarii. To co uczynił Józef świadczy o jego wielkoduszności i szacunku dla Mistrza.

Czcząc swojego Patrona mamy obowiązek jego naśladowania. Inaczej wybór takiego Patrona nie miałby sensu. Przecież nie o nazwę chodzi.

Czego możemy uczyć się od św. Józefa z Arymatei? Przede wszystkim wiary. Wiara autentyczna w Jezusa Chrystusa stanowi fundament naszego szlachetnego życia, naszej uczciwości, naszego szacunku do bliźniego, a w tej branży - szacunku dla ciała zmarłego. Józef zajął się pogrzebem właśnie z szacunku dla Jezusa, którego był uczniem i w którego wierzył.

Wiara wymaga odwagi. Szczególnie, kiedy trzeba postawą zaświadczyć o sytuacjach czy wobec osób, które domagają się jednoznacznego opowiedzenia po stronie naszych przekonań, a właściwie po stronie Chrystusa i jego nauki.

Wydaje się, że w tej pracy aż nadto jest sytuacji, które stawiają na uczciwość wypływającą z wiary. Odwaga wynikająca z wiary chroni nas też przed wszelkiego rodzaju patologią i nieuczciwością. Na przykład handel zwłokami, a potem wkalkulowanie ceny kupna w koszty pogrzebu. W świetle wiary jest wysoce niemoralne, ale też jest to zwykłe przestępstwo.

Józef zajął się pogrzebem. W ten sposób wyręczył Matkę Jezusa, pomógł jej. Taka życzliwa i uczynna postawa koi

ból rodziny zmarłego. Zakłady pogrzebowe przejmują na siebie te obowiązki. Jeśli to czynią z podobnym szacunkiem i gotowością niesienia pomocy rodzinie, dają świadectwo autentycznej służbie bliźniego. Jednocześnie zyskują uznanie w oczach społeczeństwa.



Józef Arymatejski - podobizna z projektu sztandaru branżowego.

Józef był człowiekiem wpływowym i miał swoje zdanie. Wydaje się, że te cechy wypływały z jego bogatej osobowości. Żeby przeciwstawić się krzywdzącemu wyrokowi wydanemu przez ludzi z tego samego środowiska, trzeba samemu mieć nieposzlakowaną opinię, być człowiekiem sprawiedliwym i człowiekiem honoru, trzeba kierować się zdrowymi zasadami moralnymi i sumieniem.

Z tych krótkich relacji wylania się postać Patrona żywa i dynamiczna, którego poczynania są jednoznaczne i czyste.

Należy więc czynić podobnie.

Ksiądz Tomasz J. Król  
duszpasterz środowiskowy

(Komunikat o obchodach święta branżowego - str. 5)



Powstanie druga spopielnia w aglomeracji śląskiej

# Krematorium w Sosnowcu

Leżący w Zagłębiu, 250 - tysięczny Sosnowiec będzie drugim - po Rudzie Śląskiej - miastem aglomeracji katowickiej, posiadającym krematorium. Projekt inwestorski w tej sprawie został już przyjęty przez władze miasta. Pierwszy szwedzki piec zostanie zainstalowany w Domu Żałoby na nowym sosnowieckim Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wojska Polskiego, administrowanym przez Miejski Zakład Usług Komunalnych. Jeśli montaż przebiegać będzie zgodnie z planem, kremacje wyko-



Budynek Administracji Cmentarza Komunalnego przy ul. Wojska Polskiego.

nywane będą w Sosnowcu jeszcze w tym roku. Jednocześnie położone zostaną fundamenty pod drugi piec, który ma być dostarczony w 2002 r.

Sosnowiec znajduje się w pobliżu dużych miast: Katowic, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Jaworzna, Mysłowic, Tychów. Z nich głównie prze-



Dom Żałoby, w którym powstaje krematorium.

wozić się będzie zmarłych do krematorium w Sosnowcu. Niewykluczone, że stanie się ono konkurencją dla górnośląskiego funerarium kremacyjnego w Rudzie Śląskiej, należącego do spółki „Park

Pamięci - Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne”.

Miejski Zakład Usług Komunalnych, którego dyrektorem jest **Barbara Kawka**, oprócz usług cmentarnych, zajmuje się również zielenią w mieście, a do niedawna prowadził zakład przyrodolecznicy.



Kaplica w Domu Żałoby - w granicie, drewnie, z przeszkloną kopułą.

Nowym - założonym przeszło trzy lata temu - cmentarzem Zakład zajmuje się niezwykle starannie. Liczy on 14 hektarów, ma aleje z kostki, dotychczas pochowano na nim ok. 800 zmarłych. Znajdują się na nim - w kwaterze XII - rzadko spotykane w Pol-



Kwaterna „amerykańska”.

sce, groby „amerykańskie”, pojedyncze, ziemne, bez wybrzuszonej mogiły (pokrywa ją jak wszędzie trawnik), wyłącznie z pionowymi płytami granitowymi u wezglowia. Grób taki kosztuje 1.460 zł i mimo wysokiej ceny jest wybierany - jak informuje kierownik sekcji cmentarno - pogrzebowej, **Franciszek Chebel** - przez wiele osób. Na cmentarzu znajduje się też obszerna kwatera z grobami urnowymi.



*Problemy ochrony dawnych nekropolii Łemków i Bojków*

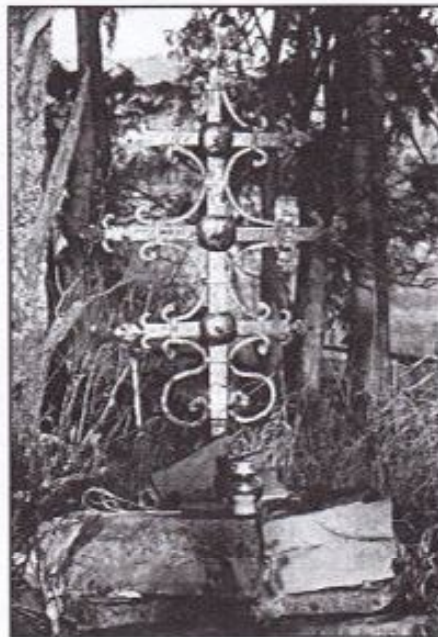
## Zapomniane cmentarze

W połowie ubiegłego roku głośna stała się sprawa sprzedaży przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa na terenie powiatu gorlickiego (woj. małopolskie) gruntów, na których usytuowane są stare cmentarze łemkowskie. Problem przypomniany został w związku ze sprzedażą w ręce prywatne terenu, na którym usytuowany był cmentarz w nieistniejącej dziś wsi Czertyżne. Okazało się niemożliwe spełnienie ostatniej woli osoby - wysiedlonej z tych terenów podczas akcji „Wisła” - pochowania na cmentarzu w Czertyżnem obok prochów przodków.

Badania podjęte z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich, w związku z treścią reportażu, wyemitowanego w dniu 16 maja 2000 r. w I programie Telewizji Polskiej w ramach cyklu „U siebie”, poświęconego problemom mniejszości narodowych, potwierdziły tego typu praktyki. Wprawdzie w Czertyżnem widoczne były próby odtworzenia cmentarza (teren cmentarza wydzielony ogrodzeniem z żerdzi drewnianych oraz oznaczony dużym drewnianym krzyżem i tabliczką informacyjną utrzymany był w czystości, trawa była wykoszona, krzewy i zarośla wykarczowane, a podłoże uporządkowane), jednakże zachowały się tylko cztery bardzo zniszczone nagrobki kamienne oraz złamany metalowy krzyż. Pozostałe mogiły (ziemne) są ledwie zauważalne lub zupełnie nie wyróżniają się z otoczenia. Cmentarz uporządkowany został przez obecnych właścicieli oraz okolicznych mieszkańców narodowości łemkowskiej, przy pomocy finansowej i rzeczowej organów gminy. Przykład ten wskazał równocześnie wynikający z zaszczości historycznych, znacznie szerszy problem ograniczenia w wykonywaniu kultu zmarłych przez członków tej mniejszości narodowej.

W sprawie sprzedaży ręce prywatne nieruchomości z istniejącym na niej cmentarzem łemkowskim w tej wsi, nie sposób dopatrywać się zamierzonego i świadomego działania, zmierzającego do dyskryminacji mniejszości łemkowskiej, czy też osłabienia poczucia tożsamości lub naruszenia prawa do kultywowania pamięci po zmarłych przodkach. U podłoża zaistniałej sytuacji zdają się natomiast leżeć z jednej strony zaszczości historyczne związane z polityką wynarodowiania i asymilacji Ukraińców i grup etnicznie pokrewnych, a z drugiej niewystarczająca staranność organów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w toku przygotowywania nieruchomości do wystawienia do sprzedaży. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na tło historyczne, którego efektem stała się obecna sytuacja.

W granicach Rzeczypospolitej Polskiej przed 1939 r. zamieszkiwało ok. 5 mln. ludności narodowości ukraińskiej, łemkowskiej i bojkowskiej. Nowa granica wschodnia państwa polskiego ustalona na



*Krzyż z cerkwi (1831 r.) w Baniowej, odnaleziony przy renowacji cmentarza w 1995 r.*



*Cmentarz w Baniowej (1997 r.).*

mocy porozumienia pomiędzy PKWN i rządem ZSRR z 27 lipca 1944 r., pozostała po stronie polskiej ok. 700 tys. osób tej narodowości w kilkuset wsiach, w których dominowali lub stanowili znaczny odsetek wśród mieszkańców. Ciągnięły się one zwartym pasem na obszarze 17 ów-

czesnych powiatów przygranicznych w południowo-wschodniej części kraju oraz rozrzucone były w południowej części Pogórza Karpackiego i w samych Karpatach. Jesienią 1944 r. ówczesne władze polskie i ZSRR podjęły decyzję o dokonaniu wymiany ludności. W ramach tej wymiany zamierzano wysiedlić z terytorium Polski ludność narodowości ukraińskiej, łemkowskiej i bojkowskiej, białoruskiej i litewskiej, zaś do Polski przenieść ludność polską z terenów włączonych do ZSRR. W założeniu, akcja przesiedleńcza miała charakter dobrowolny. Jednakże od połowy 1945 r., po ustaniu dobrowolnych zgłoszeń, jednostki Wojska Polskiego i organów bezpieczeństwa dokonywały przymusowej deportacji ludności ukraińskiej do Ukraińskiej SRR. Akcja zakończona została w sierpniu 1946 r. pod naciskiem strony ukraińskiej, w jej wyniku przesiedlono do ZSRR ponad 480 tys. osób (z czego ponad 260 tys. na zasadzie dobrowolności) narodowości ukraińskiej, Łemków i Bojków, a także małżeństw mieszanych. Kolejnym etapem rozwiązywania z punktu widzenia ówczesnych władz państwowych „problemu ukraińskiego” było przymusowe przesiedlanie części ludności ukraińskiej, która uniknęła deportacji do ZSRR oraz rozproszenie jej na terenach północnej i zachodniej części kraju (Ziemie Odzyskane).

Operacji znanej pod nazwą Akcji „Wisła” przyświecały dwa cele: likwidacja podziemia ukraińskiego reprezentowanego przez Ukraińską Powstańczą Armię i całkowita asymilacja w środowisku polskim Ukraińców, Łemków i Bojków. Akcja „Wisła” trwała od lutego do października 1947 r., ale pojedyncze przesiedlenia miały miejsce do połowy 1950 r. Przesiedleniami objęto ok. 900 wsi położonych na terenie 20 powiatów b. województw: rzeszowskiego, krakowskiego i lubelskiego. Niektóre z tych wsi, szczególnie na Bojkowszczyźnie (górne dorzecze Sanu - część Bieszczad) oraz Łemkowszczyźnie (Beskid Niski, część Beskidu Sądeckiego), wyludnione zostały całkowicie i przestały istnieć.

Sprawy majątkowe po osobach deportowanych na Ukrainę regulował dekret z dnia 5 września 1947 o przejęciu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz. U. Nr 59 poz. 318). Stosownie do przepisów dekretu, wszelkie mienie ruchome i nieruchome tych osób z chwilą ich przesiedlenia przechodziło na własność Państwa bez odszkodowania, wolne od wszelkich długów i ciężarów. **Dekretem z dnia 28 września 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 5 września 1947 o przejęciu na własność**



Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz. U. Nr 53 poz. 404) dokonano nowelizacji tego aktu, której celem była w istocie konfiskata majątku Cerkwi Greckokatolickiej, w tym wszelkich nieruchomości niezależnie od przeznaczenia również działek, na których usytuowane były cmentarze wyznaniowe. Przejęte przez Państwo majątki, w tym nieruchomości rolne pozostawione przez Ukraińców, Łemków i Bojków wysiedlonych do USRR oraz przesiedlonych do północnych i zachodnich rejonów kraju, przekazane zostały przede wszystkim państwowym gospodarstwom rolnym i spółdzielniom produkcyjnym oraz Lasom Państwowym. Część przejętych nieruchomości przekazano miejscowej, a także osiedlającej się tam napływowej ludności polskiej, na powiększenie istniejących i tworzenie nowych gospodarstw rolnych. Przez lata powojenne licznym przeobrażeniom uległa zarówno własność tych nieruchomości, jak też ich obraz geodezyjny. W znacznym stopniu utrudnia to, czy wręcz uniemożliwia odtworzenie na podstawie dokumentacji pozostającej w dyspozycji organów administracji publicznej, informacji dotyczących własności i oraz przeznaczenia poszczególnych działek geodezyjnych sprzed przejścia ich przez Państwo w latach 40-tych.

Wskutek złej woli oraz zaniedbań ze strony władz w całym okresie powojennym, w zapomnieniu i ruinie popadły stare cmentarze także w innych miejscowościach, wyludnionych po Akcji „Wisła”, zaś teraz zagraża im odsprzedanie w ręce prywatne lub przekazanie Lasom Państwowym w celu zalesienia. Dotyczyć to może cmentarzy w Ragietowie Wyżnym, Jaskowej, Ropkach, Florynce, Bielicznej i Długim Czarnym. Jeszcze w latach osiemdziesiątych Dowództwo Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych stacjonujące w Bieszczadach prowadziło akcję „niwelowania terenu pod uprawy zbożowe”.

Przedstawiciele Kościołów, do których należały cmentarze (w większości prawosławnego i greckokatolickiego), uważają, iż w obecnej sytuacji, w sprawie starych cmentarzy wyznaniowych i innych miejsc kultu, pozostałych po przesiedlonej ludności ukraińskiej i grup etnicznie pokrewnych, należałoby przyjąć zasadę „nie pogarszania stanu obecnego”. Chodzi o ratowanie tych obiektów, których obecny stan na to pozwala, przy równoczesnej rezygnacji z odtwarzania obiektów całkowicie zniszczonych. Nie dostrzegają bowiem również możliwości utrzymania starych cmentarzy tam gdzie przestały istnieć parafie.

Organom Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa niewątpliwie słusznie zarzucono brak należytej staranności przy wycenie gruntów przygotowywanych do sprzedaży, a zwłaszcza brak rozeznania

co do lokalizacji starych cmentarzy oraz nie wykonanie dotychczas rzetelnej inwentaryzacji gruntów na terenie poszczególnych gmin. Podjęcie sprawy spowodowało korzystną zmianę praktyki w tym zakresie. Agencja obecnie zainteresowana jest współdziałaniem z organizacjami społecznymi działającymi w środowisku Łemków, na rzecz ustalenia lokalizacji starych cmentarzy i innych miejsc kultu. Za potrzebą współdziałania przemawia fakt, że podobnie jak w przypadku cmentarza w Czertyżnem, na podstawie istniejącej ewidencji cmentarzy, dokumentacji geodezyjnej, zapisów w księgach wieczystych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie sposób stwierdzić takiej lokalizacji. Bez udziału byłych mieszkańców opuszczonych wsi nie jest także w zasadzie możliwe odnalezienie w terenie starych cmentarzy i innych obiektów uprawiania kultu

rować społeczny ruch na rzecz ich porządkowania i bieżącego utrzymania.

Podkreślenia wymaga zatem fakt wykazania przez organy Agencji oraz samorząd gminny dobrej woli w rozwiązywaniu sporu w sposób oczekiwany przez społeczność lemkońską oraz powstrzymaniu się od działań, mogących przynieść nieodwracalne skutki.

Uznanie należy także wyrazić dyrekcjom dwóch parków narodowych ustanowionych na tych terenach. Zarówno w Magurskim Parku Narodowym jak i w parku Bieszczadzkim, mimo skromnych funduszy, a nawet „gospodarczym sposobem” bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony wojewódzkiego konserwatora zabytków, podejmowane są działania pozwalające odtworzyć dawne nekropolie parafialne. Krzyże nagrobne - często znajdowane przypadkowo, ale także wyszukiwane przy pomocy wykrywacza metali



*Cmentarz w Brzegach Górnych w czasie prac renowacyjnych w 1998 r.*

religijnego, które najczęściej są w znacznym stopniu zdewastowane, zarośnięte krzakami i wysoką trawą. Zadeklarowała Agencja również zamiar wydzielenia geodezyjnego odpowiednich nieruchomości i nieodpłatnego przekazania ich według konkretnych uzgodnień w każdym przypadku z tymi organizacjami oraz zainteresowanymi organami administracji samorządowej, kościołów i związków wyznaniowych.

Dobłą inicjatywą było powołanie w Uściu Gorlickim - jednej z gmin na tym terenie, wspólnej komisji Zarządu Gminy oraz Zjednoczenia Łemków, w celu dokonania inwentaryzacji starych cmentarzy lemkońskich w nie istniejących miejscowościach na terenie gminy. Po ich zlokalizowaniu i rozwiązaniu kwestii własności, władze samorządowe gminy wyraziły gotowość przejęcia i administrowania tymi cmentarzami, a także zamierzają zainspi-

- są czyszczone, uzupełniane i umieszczane na odnajdywanych, remontowanych nagrobkach. Wszystkie odnalezione cmentarze dyrekcje obu parków zabezpieczyły przed wtargnięciem dzikich zwierząt odpowiednimi ogrodzeniami umożliwiającymi jednak swobodny dostęp ludzi.

To jedna z ciemniejszych stron naszej powojennej historii tym tragiczniejsza, że dotyczy sfery uważanej przez wieki za nietykalną - równości ludzi wobec śmierci. Należy wierzyć, że działania ludzi dobrej woli pomogą otoczyć zapomniane miejsca kultu zmarłych należną czcią i pamięcią.

*Krystyna Milart - Szostak*

Autorka jest dyrektorem Zespołu ds. Lokalnych, Samorządu Terytorialnego i Ochrony Środowiska w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.



*Cmentarne granice ochrony dóbr osobistych*

## Nie odwiedzał grobu, więc utracił prawo do kultu przodków

W listopadzie ub. r. Sąd Apelacyjny w Łodzi wydał wyrok, który może posłużyć za komentarz do naszych informacji zamieszczonych na str. 4 - 5 w „Kronice”. O wyroku informuje „Rzeczpospolita”. Chodzi o sprawę z powództwa warszawskiego lekarza, Marka K., który przez wiele lat nie odwiedzał rodzinnego grobu na cmentarzu parafialnym w Radomsku. Grób w końcu zarządca nekropolii zlikwidował - sądząc że nie ma on już ani właściciela, ani opiekuna - a miejsce sprzedał.

Marek K. ma 72 lata. Przez wiele lat pracował za granicą, do Polski wrócił po przejściu na emeryturę. Gdy w końcu trafił do Radomska, by odwiedzić rodzinny grób, po mogile nie pozostał na cmentarzu parafialnym najmniejszy ślad. Wedle przedłożonych dowodów, grobowiec istniał od 1879 r. do ok. 1985 r. Ostatni pochówek odbył się w 1938 r. Pochowano wówczas dziadka Marka K., znanego w mieście sędziego pokoju i notariusza. W grobowcu znajdowały się też szczątki pradziadka, właściciela hotelu i filantropa, który ufundował w Radomsku szkołę. Skasowano zatem miejsce ostatniego spoczynku szczątków osób zasłużonych dla miasta i prominentnych, na co oburzyły się media i środowiska opiniotwórcze.

Marek K. wystąpił z powództwem przeciwko miejscowej parafii św. Lamberta do Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim. Nie żądał zwrotu grobu na cmentarzu katolickim ani odszkodowania, wnosił natomiast, by parafia - jako zarządca nekropolii - umieściła na cmentarnym murze tablicę, upamiętniającą jego pradziadka i dziadków pochowanych w zlikwidowanym grobowcu. Domagał się też, żeby parafia wyraziła publicznie ubolewanie z powodu naruszenia miejsca spoczynku jego przodków.

Parafia nie uznawała od początku tych żądań. Jej przedstawiciele twierdzili, że grobowca nigdy nie było. Potem, że nie ma także ksiąg cmentar-

nych. Niemniej sąd uznał roszczenie powoda i nakazał parafii ufundowanie tablicy z nazwiskami trojga przodków dr. K. Sąd nie wyraził natomiast zgody na umieszczenie na tablicy nazwiska ojca Marka K., oficera Wojska Polskiego i lekarza wojskowego zamordowanego w Charkowie w 1940 roku.

Pełnomocnik parafii apelował od tego wyroku. Zarzucił, że postępowanie dowodowe nie wykazało, iż to administracja cmentarza zlikwidowała grobowiec. Jednocześnie apelował powód Marek K., domagając się, aby w wyroku zawarty był termin umieszczenia tablicy pamiątkowej oraz wskazanie jej miejsca na murze.

Sąd Apelacyjny w Łodzi uwzględnił w całości apelację parafii, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim (który nakazywał parafii ufundowanie tablicy), a powództwo lekarza Marka K. oddalił.

Zdaniem sądu, Marek K. nie może powoływać się na ochronę kultu przodków, ponieważ wcześniej w ogóle nie odwiedzał ich grobu. A zatem likwidacja grobowca nie naruszyła jego dóbr osobistych. Sąd zwrócił też uwagę, że za miejsce pochówku należy uiszczać okresowe opłaty. Jednocześnie odrzucił apelację powoda. Ten zapowiedział, że zwróci się o kasację wyroku.

### Siedlce: towar - nieboszczyk

Podlegające miejscowemu ZOZ, hospicjum przy ul. Bema w Siedlcach już w momencie przyjmowania osób nieuleczalnie chorych proponuje rodzinom usługi konkretnej firmy pogrzebowej - informuje „Nowe Echo Podlasia”. Kiedy jednak rodziny postanawiają w chwili śmierci swych bliskich skorzystać z usług innej firmy ostatniej posługi, niż polecana przez placówkę - szefowa hospicjum każe jej odebrać zwłoki w ciągu 15 minut. - Chodzi najprawdopodobniej o to, by wybrana przez rodzinę firma nie mogła dojechać na czas. Wtedy zwłoki zabierze firma polecana przez hospicjum - konkluduje dziennikarz gazety i pyta: Czy nie lepiej byłoby wywieść adresy wszystkich firm pogrzebowych i dać rodzinom zmarłych czas i możliwość na dokonanie swobodnego ich wyboru?



*Orzecznictwo Sądu Antymonopolowego: nie można usuwać z rynku prywatnych przedsiębiorców*

## Monopol prawny gminy nie jest prawem do monopolizacji usług pogrzebowych

Sąd Wojewódzki - Sąd Antymonopolowy w Warszawie kilkakrotnie w ostatnim czasie zajmował się nadużywaniem uprzywilejowanej pozycji przez gminy w zakresie usług cmentarno - pogrzebowych. Zazwyczaj trybunał określał, co rozumieć należy przez: „monopol prawny” gminy, a „pozycję monopolistyczną” gminy oraz „pozycję dominującą” gminy na rynku. Tak było również w przypadku postępowania, w którym prywatny przedsiębiorca pogrzebowy z gminy C., zarzucił jej stosowanie praktyk monopolistycznych w zakresie usług cmentarnych.

Dla wyjaśnienia (co uczynił w swym stanowisku sąd): gminie przysługuje w dziedzinie usług cmentarnych jedynie tzw. monopol prawny, gdyż cmentarz komunalny stanowi jej własność. Niemniej nie może to dawać gminie prawa do „pozycji monopolistycznej”, polegającej na usunięciu wszelkiej konkurencji z rynku, lub do „pozycji dominującej”, która oznacza, że przedsiębiorstwo nie spotyka się z istotną konkurencją na rynku, mogącą zagrozić jego istotnym wpływom (zakłada się, że pozycję dominującą zapewnia przeszło 40 - procentowy udział w rynku).

Oto uzasadnienie skargi prywatnego przedsiębiorcy pogrzebowego. Gmina C. zakazała mu samodzielnego wykonywania na terenie, należącego do niej, cmentarza komunalnego usług cmentarnych, odkładając cofnięcie tego zakazu do czasu podjęcia uchwały, regulującej zakres i podział kompetencji w tym sektorze rynku. Jednocześnie wskazała przedsiębiorcy pośrednika dla świadczonych przez niego usług - Zakład Zieleni i Usług Funeralnych (ZZiUF), będący zakładem budżetowym gminy C.

Po kilku miesiącach gmina wprowadziła cennik opłat za usługi cmentarno - pogrzebowe, przewidując 20% zniżki dla tych klientów, którzy zlecą usługę ZZiUF, czyli zakładowi należącemu do gminy. W reakcji na to prywatny przedsiębiorca skierował do Urzę-

du Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) skargę na stosowanie praktyk monopolistycznych i żądanie wszczęcia przeciwko gminie C. postępowania administracyjnego.

Zdaniem UOKiK, gmina posiada pozycję dominującą na rynku usług, związanych bezpośrednio z pochówkiem zmarłych. Zakazując prywatnemu przedsiębiorcy pogrzebowemu samodzielnego wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach komunalnych, gmina C. dopuściła się praktyki monopolistycznej, która polega na nadużyciu pozycji dominującej na rynku, uniemożliwiając tym samym wykształcenie się warunków niezbędnych do rozwoju konkurencji. Z kolei 20 - procentowa zniżka w przypadku zlecenia usługi ZZiUF daje temu zakładowi budżetowemu gminy uprzywilejowaną pozycję na rynku usług pogrzebowych. W konkluzji Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nakazał gminie zaprzestania

praktyk monopolistycznych.

Gmina C. nie uznała jednak tej argumentacji i decyzji, odwołując się do Sądu Antymonopolowego. Sąd orzekł, że bez wątpienia gmina jest monopolistą na rynku usług cmentarnych i że ma dominującą pozycję na rynku usług pogrzebowych. Nie samo jednak posiadanie takich pozycji jest zakazane, ile ich nadużywanie, a to ma miejsce - stwierdził sąd. Zachowanie bowiem gminy C. utrzymywało jej pozycję dominującą w usługach pogrzebowych, hamując rozwój konkurencji. Jednocześnie praktyka ta przynosiła nieuzasadnione korzyści finansowe, których gmina nie uzyskaby w warunkach konkurencji.

Sąd Antymonopolowy zwrócił uwagę, że zakaz samodzielnego wykonywania przez prywatnego przedsiębiorcę pogrzebowego usług został wydany przez gminę C. w sytuacji, kiedy gmina nie dysponowała uchwałą, określającą zasady korzystania przez przedsiębiorstwa z cmentarza komunalnego (nota bene: uchwała taka została podjęta dopiero w trakcie postępowania administracyjnego).

Sąd oddalił odwołanie gminy C., uznając zasadność skargi przedsiębiorcy pogrzebowego. Wyrok jest prawomocny.

### Opinia sanepidu

## Ekshumacja prochów w urnie

Zarządca cmentarza w B. zwrócił się do miejscowej stacji sanitarno - epidemiologicznej z pytaniem, czy przed upływem dwudziestu lat od pochówku urny w grobie rodzinnym (w którym znajdują się też trumny ze szczątkami) powinien każdorazowo zwracać się do sanepidu o zgodę na otwarcie grobu w celu wydobycia jedynie urny z prochami po kremacji, którą rodzina pragnie umieścić w innym miejscu.

Sanepid zaopiniował, że wymagana jest jego zgoda w każdej takiej sytuacji. Zarówno jeśli urna (która pragnie się wydobyć) znajduje się w grobie z trumnami, jak i wówczas gdy w spoczywa ona w grobie wyłącznie z samymi urnami.



*Przedstawiamy przedsiębiorstwo na kresach*  
**Zakład Usług Komunalnych sp. z o.o.**  
**w Tomaszowie Lubelskim**

W jednym z największych miast przy wschodniej granicy Polski, dwudziestodwutysięcznym Tomaszowie Lubelskim (powiat na Lubelszczyźnie, w d. woj. zamojskim, kilkadziesiąt kilome-

trów od Lwowa), istnieją dwie firmy pogrzebowe, przy czym największą jest spółka - z większościowym udziałem Miasta - Zakład Usług Komunalnych (ZUK). Firma powstała z przekształcenia



Siedziba spółki przy Alejach Grunwaldzkich.



Prezes Adam Kozaczyński.



Kaplica na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Zamojskiej.

miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i od 1997 r. Miasto nie dołożyło do niej złotówki.

ZUK zatrudnia osiem osób: trzy z nich pracują jako kierowcy - żałobnicy, trzy stanowią personel cmentarza komunalnego przy ul. Zamojskiej, dzierżawionego przez przedsiębiorstwo (umowa na

10 lat). - ZUK wykonuje większość pogrzebów w mieście i okolicznych gminach, organizując miesięcznie 35 - 40 pochówków - informuje prezes spółki, Adam Kozaczyński (były przewodniczący „Solidarności” w mieście, członek władz Zarządu Regionu „S”, internowany, w latach 1990 - 1994 burmistrz Tomaszowa). Wśród trzech nowoczesnych samochodów pogrzebowych, wyróżnia się biały karawan - polonez, pierwszy o tym kolorze w tych stronach. - Początkowo budził zdziwienie i krytykę, dzisiaj obsługuje bez mała 90 % uroczystości, bo w opinii rodzin zmarłych ceremonia z nim to szyk - wyjaśnia A. Kozaczyński.

W ciągu trzech lat dzierżawy zmienił się nie do poznania cmentarz komunalny, założony w 1943 r. i zajmujący 6 ha. Odchwaszczono go, doprowadzono wodę, odnowiono Dom Żałoby, urządzając w nim nowoczesną kaplicę. ZUK oferuje na nim - oprócz innych firm - murowanie grobów oraz wyrób i stawianie nagrobków. Stąd biorą się - obok sprzedaży usług pogrzebowych - główne dochody spółki.

Na nekropolii przy ul. Zamojskiej warto zwrócić uwagę na groby prawosławne. Dawniej opuszczone i niszczące, dzisiaj pielęgnowane i odwiedzane stanowią trwały ślad wielokulturowej przeszłości Zamojszczyzny.



Grób w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej.



Nagrobek prawosławny po renowacji.



Mogiła nieznanymi noworodków i płodów z Warszawy, których szczątki zamierzano spalić na wysypisku śmieci w pobliskim Jarczowie.



## Stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie regulacji rynku usług cmentarnych i pogrzebowych

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Chełmie (100 % udziałów gminy) - administrujące cmentarzem komunalnym oraz prowadzące usługi pogrzebowe - zwróciło się do lubelskiej delegatury Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) o zajęcie stanowiska, na jakie usługi cmentarne i pogrzebowe może mieć wyłączność, jakie zaś może wykonywać respektując prawa konkurencji. Firmie chodziło m. in. o zapewnienie sobie wyłączności na asystę pogrzebową na terenie cmentarza (z którego konkurują też trzy prywatne firmy pogrzebowe). UOKiK zajął stanowisko niekorzystne dla MPGK Sp. z o.o., niemniej chełmskie przedsiębiorstwo zdecydowało się udostępnić nam materiał UOKiK, by stanowił on wykładnię dla firm, nieorientowanych w prawnych możliwościach i ograniczeniach funkcjonowania na rynkach usług cmentarnych i pogrzebowych. Stanowisko jest pewnym nawiązaniem do publikacji zamieszczonej na str. 17 niniejszego wydania „Memento”, przynosi też pochyłą opinię o opracowanych przez nasze środowisko „Założeniach projektu (nowej) ustawy cmentarno - pogrzebowej”. Stanowisko UOKiK wywiedzione jest ze stanu prawnego w postaci: ustawy z 31.05.59 o cmentarzach i chowaniu zmarłych; rozporządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 20.10.72 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych oraz o chowaniu zmarłych; ustawy z 24.02.90 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów.

„(...) Usługi cmentarne świadczone są na rzecz gminy w celu umożliwienia jej członkom korzystania z cmentarza i jego urządzeń w związku z pochówkiem zmarłych. Należą one do obowiązków zarządcy cmentarza. Zarządca cmentarza na rynku usług cmentarnych ma pozycję monopolistyczną. Jest to monopol prawny wynikający z przepisów prawa, które zleciły gminie jako zadania własne sprawy utrzymania i zarządzania cmentarzami komunalnymi. Zadań własnych gmina nie musi wykonywać, pod względem faktycznym, własnym staraniem. Zgodnie bowiem z art. 9. ustawy o samorządzie terytorialnym, gmina może powierzyć te czynności (tak jak w analizowanym stanie faktycznym) tworzonemu przez siebie jednostkom organizacyjnym lub też skomercjalizować je i powierzyć ich wykonanie innym przedsiębiorstwom.

Zagwarantowana prawnie samodzielność gminy - w zakresie usług cmentarnych - powoduje, że podejmuje ona samodzielnie decyzję, komu powierza wykonywanie zadań własnych. Nie zwalnia to jednakże gminy od odpowiedzialności za prawidłowe wykonanie

wspomnianych zadań przez przedsiębiorców, którym gmina te zadania zleciła. (...)

Monopol prawny gminy na usługi cmentarne nie obejmuje usług pogrzebowych. Usługi pogrzebowe, w przedstawionym stanie faktycznym, świadczone są przez kilka firm, w tym MPGK Sp. z o.o. w Chełmie. Przedsiębiorca ten działa więc na rynku konkurencyjnym. Ze względu na indywidualny charakter tych usług jest jak najbardziej uzasadnione, by rynek ten był rynkiem konkurencyjnym i zapewniał klientom możliwość wyboru. Z punktu widzenia ustawy antymonopolowej obojętne jest, czy usługi pogrzebowe świadczone są na terenie całego miasta, czy też tylko na terenie cmentarza, bowiem konkurencyjność tego rynku i swobodny dostęp przedsiębiorców po stronie podaży zapewniona musi być zarówno na cmentarzu, jak i w mieście.

[W tym miejscu wyłania się zasadniczy problem: które usługi zaliczyć należy do usług cmentarnych, a które do pogrzebowych? Przedstawione wyżej akty prawne nie dają jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Rozwiązania funkcjonujące w orzecznictwie antymonopolowym bazują raczej na praktyce, a nie na ścisłym przepisie prawa. Urząd nie do końca zgadza się z wykształconą linią orzecznictw, a prawidłowość jego rozumowania została poparta aktualnym stanowiskiem zaprezentowanym w „ZAŁOŻENIACH PROJEKTU USTAWY POGRZEBOWO - CMENARNEJ” opracowanych przez przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy, które dokonują następującego rozgraniczenia usług.

Do USEUG POGRZEBOWYCH zaliczono: • przewóz zwłok w kraju i na trasach międzynarodowych • eksportację zwłok z domu, szpitala lub innego miejsca zgonu do miejsca przechowywania, np. przedsiębiorstwa pogrzebowego, chłodni cmentarnej, zakładu medycyny sądowej • przechowywanie zwłok, zabiegi dezynfekcyjne, konserwujące, balsamacyjne • przygotowanie zwłok do ubrania, ubranie, kosmetyka • transport zwłok do miejsca pochówku, a w przypadku kremacji do miejsca kremacji i do pochówku • obsługę pogrzebu (przewożenie i przenoszenie trumny i urny do miejsca uroczystości żałobnych oraz do bram cmentarza) • załatwianie wszelkich formalności związanych z pochówkiem, tzn.: odbieranie kart zgonu, zakup miejsca na cmentarzu, uzgadnianie do chowania do istniejących grobów, uzgadnianie ze związkami wyznaniowymi terminów ceremonii pogrzebowych, odbieranie zasłonek pogrzebowych itp. • sprzedaż trumien, urn, tablic, kwiatów, klepsydr i akcesoriów • organizowanie uroczystości pogrzebowych w kościołach, kaplicach oraz innych miejscach zwyczajowo przyjętych.

Do USEUG CMENARNYCH zaliczono: • zarządzanie cmentarzem • prowadzenie dokumentacji przewidzianej przepisami • prowadzenie wszelkich prac, mających na celu zagospodarowanie i utrzymanie cmentarza • kopanie, murowanie i zasypywanie grobów (ta czynność w orzecznictwie antymonopolowym traktowana jest jako usługa pogrzebowa).

Należy mieć nadzieję, że nowe regulacje, daleko trafniejsze od starych, będą obowiązywać wkrótce, a wtedy nie będzie możliwości dowolnej interpretacji zasadniczych kwestii.]

WNIOSKI. Zaliczenie do usług cmentarnych w/w czynności oznacza, że w ich zakresie przedsiębiorca działający w imieniu gminy chroniony jest monopolem prawnym. Oznacza to, że w/w czynności może wykonywać sam lub też powierzyć je podwykonawcom, bez narażania się na zarzut, że nie dopuszcza do tego rynku firm konkurencyjnych. Oczywiście, działania jego jako monopolisty, nie mogą naruszać innych stosownych przepisów w/w ustawy (o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym...), i tak MPGK Sp. z o.o. pobierając opłaty za wykonywanie usług cmentarnych (także opłaty uzyskiwane od przedsiębiorców pogrzebowych prowadzących działalność na administrowanym przez siebie cmentarzu, tj. opłaty za korzystanie z infrastruktury cmentarnej, za wynajęcie chłodni, za wjazd na cmentarz itp.) musi mieć na uwadze, że wynagrodzenie to powinno pokrywać wyłącznie uzasadnione koszty administracji cmentarzem i zapewniać godziwy zysk (nie jest dopuszczalne np. dotowanie działalności na konkurencyjnym rynku usług pogrzebowych wpływami uzyskanymi na zmonopolizowanym rynku usług cmentarnych).

W odniesieniu do konsumentów zabronione jest przedsiębiorcy posiadającemu kwalifikowaną pozycję na rynku (monopolistyczną lub dominującą) pobieranie cen nadmiernie wygórowanych, narzucanie uciążliwych warunków umowy, przynoszących MPGK Sp. z o.o. nieuzasadnione korzyści, stwarzanie konsumentom uciążliwych warunków dochodzenia swych praw. Jak z powyższego wynika, MPGK Sp. z o.o. w Chełmie może pozostawić jedynie w swej gestii ilość i sposób budowy piwnic grobowych, a ich wykonanie zlecić lokalnym firmom w systemie przetargowym. Natomiast w odniesieniu do usług pogrzebowych, a więc również usług asysty pogrzebowej, MPGK Sp. z o.o. jest poddane w pełni rygorom ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym (...) i to niezależnie, czy usługi te świadczone są tylko na terenie cmentarza, czy też całego Chełma. Innymi słowy, MPGK Sp. z o.o. nie może zastrzec do swej wyłączności usługi asysty pogrzebowej na terenie cmentarza (...).”



## ZASADY FUNKCJONOWANIA CMENTARZY KOMUNALNYCH

Ze względu na prośby zarządców i administratorów cmentarzy, publikujemy - z niewielkimi skrótami - materiał o zasadach funkcjonowania stołecznych nekropolii komunalnych. O szczegółowe informacje prosimy zwracać się do warszawskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, tel. (0-22) 633-91-54.

1. Kierunki gospodarki i zarządzania cmentarzami ustala Zarząd m. stoł. Warszawy.

2. Za prawidłowe zarządzanie (...) odpowiada Dyrektor zakładu budżetowego (...), działającego pod nazwą „Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie” (ZCK).

3. Bieżący nadzór nad działalnością ZCK sprawuje Wiceprezydent (...) właściwy w sprawach zarządzania cmentarzami komunalnymi.

4. Z zastrzeżeniem wyjątków określonych w pkt 5 i 6 funkcje dysponenta miejsc grzebalnych wykonuje Dyrektor ZCK:

1) na Cmentarzach Północnym i Południowym w pełnym zakresie,

2) na Cmentarzu Wojskowym w stosunku do:

a) grobów umowych utworzonych na bazie zlikwidowanych grobów dziecińczych,  
b) grobów tradycyjnych z przeznaczeniem na pochowanie szczątków z grobów, które z przyczyn technicznych nie mogą być wykorzystywane do tradycyjnych pochówków, o ile istnieje możliwość wydobywania z nich szczątków zwłok,

c) grobów murowanych przyjętych odpłatnie na stan Cmentarza Wojskowego, które zostały odzyskane w wyniku ekshumacji zwłok i szczątków.

5.1 Wiceprezydent Warszawy nadzorujący ZCK wykonuje funkcję dysponenta miejsc grzebalnych zlokalizowanych na Cmentarzu Wojskowym (z zastrzeżeniem wyjątków określonych w pkt 4 ppkt 2) oraz w alejach zasłużonych i w kwaterach wydzielonych dla potrzeb m. stoł. Warszawy - na pozostałych cmentarzach.

5.2 Kwaterami wydzielonymi dla potrzeb m. Warszawy są miejsca pochówku osób zmarłych zasłużonych dla miasta, kombatanów - uczestników walk zbrojnych oraz osób, których działalność była związana z walką o wolność, niepodległość i niezależność RP, a także więźniów obozów i miejsc zesłania z przyczyn politycznych.

6.1 Na wniosek organów państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych i zawodowych Wiceprezydent przydziela im w miarę możliwości kwatery lub miejsca gestorskie.

6.2 Gestorzy miejsc określonych w ppkt 1 dysponują przydzielonymi miejscami do pochówków z uwzględnieniem obowiązujących przepisów prawa oraz

niniejszych „Zasad...”.

6.3 W przypadku likwidacji organów lub organizacji, o których mowa w ppkt 1 niewykorzystane gestorskie miejsca grzebalne przechodzą do zasobów Cmentarzy Komunalnych.

6.4 Dysponenti miejsc i kwater gestorskich są zobowiązani każdorazowo do pisemnego powiadomienia odpowiednio: Wydziału Porządku Publicznego Biura Zarządu m. stoł. Warszawy lub ZCK o wyrażeniu przez nich zgody na pochówek w danym miejscu (kwaterze).

7. Dyrektor ZCK udostępni miejsca grzebalne za życia na warunkach określonych w odpowiednim regulaminie.

8. Koszty utrzymania kwater i grobów wojennych ponosi Skarb Państwa, a nadzór nad nimi sprawuje Wojewoda Mazowiecki.

9. Przekształcenie indywidualnego grobu o statusie grobu wojennego na grób rodzinny wymaga stosownej decyzji organów administracji państwowej. Groby powstałe z przekształcenia indywidualnych grobów wojennych przestają podlegać przepisom ustawy z 28.03. 1933 o grobach i cmentarzach wojennych.

10. Opłaty za korzystanie z cmentarzy komunalnych ustala Dyrektor ZCK, zgodnie z upoważnieniem udzielonym przez Zarząd Miasta.

11. W szczególnie uzasadnionych przypadkach dopuszcza się na Cmentarzu Wojskowym ratalne wnoszenie opłat, dotyczących przedłużenia praw do grobu na dalsze 20 lat, na warunkach i zasadach określonych przez Dyrektora ZCK.

12. Organizowanie ceremonii pogrzebowych na cmentarzach komunalnych prowadzić mogą podmioty gospodarcze wpisane do ewidencji o prowadzeniu działalności gospodarczej, o odpowiednim przedmiocie i profilu. Czynnności związane z organizacją pogrzebu mogą być również podejmowane przez członków rodziny osoby zmarłej.

13. Organizatorzy pogrzebów zobowiązani są do przestrzegania postanowień zawartych w regulaminach, wprowadzonych przez Dyrektora ZCK.

14. Przyjęcie zwłok i prochów do pochowania następuje po przedstawieniu dokumentów:

1) karty zgonu, zawierającej adnotację USC o zarejestrowaniu zgonu;

2) karty zgonu i zezwolenia prokuratora

w przypadku, w którym zachodzi podejrzenie, że przyczyna zgonu było przestępstwo; karty zgonu i inne dokumenty wystawione za granicą w języku obcym muszą być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.

3) Przy pochowaniach na Cmentarzu Wojskowym oraz na pozostałych cmentarzach komunalnych w alejach zasłużonych i w kwaterach wydzielonych dla potrzeb m. stoł. Warszawy, a także w kwaterach gestorskich lub w wydzielonych miejscach gestorskich, wymagana jest pisemna zgoda właściwego dysponenta.

15. Do wykonania kremacji zwłok, w funkcjonującej na Cmentarzu Komunalnym Północnym spopieliarni zwłok, wymagane jest dostarczenie oświadczenia zawierającego zgodę na jej wykonanie, złożonego uprzednio przez osobę zmarłą lub członka jej najbliższej rodziny, bądź przez uprawnione organy lub instytucje zlecające wykonanie kremacji.

16. Przyjęcie zwłok i prochów do pochowania w istniejącym grobie jest możliwe po ustaleniu, że:

1) osoba uprawniona do pochowania ma prawo do wskazanego przez nią grobu;  
2) brak jest przeszkód formalnych i technicznych do użycia tego grobu do pochowania;  
3) uiszczona została należna opłata cmentarna.

17. Groby murowane pojedyncze oraz groby ziemne pojedyncze i rodzinne spełnione nie mogą być użyte do ponownego pochowania przed upływem 20 lat od daty ostatniego pochowania w tym grobie.

18. Do ponownego pochowania nie mogą być użyte groby:

1) mające wartość pamiątek historycznych lub wartość artystyczną;  
2) groby wojenne.

19. Groby ziemne i groby murowane pojedyncze wymagają wnoszenia, dla zachowania praw do grobu, opłat za okresy 20-letnie.

20. Nieopłacone groby ziemne i groby murowane pojedyncze mogą być użyte do ponownego pochowania po dokonaniu wcześniejszej ich likwidacji.

21. Na cmentarzach komunalnych prowadzi się dokumentację pochowań oraz gospodarkę miejscami grzebalnymi, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

22. Prawo do grobu nie podlega regułom dziedziczenia. Reguły dziedziczenia mogą jedynie służyć za posiłkową wskazówkę w przypadkach, gdy miejsca w grobie rodzinnym nie zostały z góry przeznaczone przez osobę, która go urządziła, dla określonych bliskich.



## W WARSZAWIE

23. O pochowaniu w grobie mającym charakter grobu rodzinnego decydują wspólnie: osoba, która poniosła koszty budowy grobu i uiściła opłatę za korzystanie z miejsca na cmentarzu oraz członkowie najbliższej rodziny, dla których grób został przeznaczony. W razie sporu każda z wymienionych osób może zwrócić się do właściwego sadu powszechnego.

24. Osoba, która wybudowała grobowiec (grób) na podstawie umowy zawartej z ZCK i uiściła należną opłatę cmentarną, z chwilą pochowania pierwszego zmarłego nie może już więcej bez porozumienia z osobami, o których mowa w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, decydować samodzielnie o pochowaniu w tym grobie innych zmarłych.

25. Na grobach można budować i utrzymywać nagrobki o wymiarach nie przekraczających granic powierzchni grobu.

26. Dopuszcza się zagospodarowanie przez dysponentów grobów wyłącznie odstępów między grobami, na zasadach i za opłatą ustaloną przez Dyrektora ZCK.

27. Drzewa rosnące na terenie cmentarzy znajdują się pod ochroną i nie mogą być wycinane bez stosownego zezwolenia. Podmiotem uprawnionym do wystąpienia z wnioskiem do organu gminy o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa z terenu cmentarzy komunalnych jest ZCK, a nie osoba mająca prawo do grobu.

28. Zgody na przekształcenie grobów ziemnych na groby murowane oraz na odtworzenie zlikwidowanego, a nie wykorzystanego do następnego pochowania grobu, udziela na umotywowaną prośbę osoby uprawnionej Dyrektor ZCK.

29. Pogrzeby na cmentarzach komunalnych realizowane są w dniach i godzinach pracy cmentarzy.

30. Przechowywanie zwłok i urn z prochami na cmentarzach komunalnych: Północnym i Południowym przyjmują zwłoki i urny przez wszystkie dni tygodnia przez całą dobę. Wydawanie zwłok i urn odbywa się w dniach i godzinach pracy cmentarzy.

31. Regulaminy cmentarzy zawierające postanowienia porządkowe dla osób odwiedzających cmentarze, dla dysponentów grobów, a także firm wykonujących usługi pogrzebowe, cmentarne i inne, związane z utrzymaniem cmentarzy, określa i wprowadza do stosowania Dyrektor ZCK.

32. Regulaminy cmentarzy podane są do publicznej wiadomości na tablicach umieszczonych przy wejściach na cmentarze oraz udostępnione w kancelariach cmentarzy. (...)

## Protest w Gdańsku przeciwko sąsiedztwu krematorium

Około stu osób protestuje w Gdańsku przeciwko - postępującej w szybkim tempie - budowie krematorium obok cmentarza Srebrzysko. Spopielarnię wznosi, na miejscu zakładu kamieniarskiego, prywatne przedsiębiorstwo „Zieleń”, potentat na rynku usług pogrzebowych i administrator dwunastu cmentarzy. Krematorium jest w mieście bardzo potrzebne - pogrzeby odbywają się już tylko na dwóch przepelnionych cmentarzach, na których za kilka lat zabraknie miejsca. Inwestycję wspierają władze i zdecydowana większość mieszkańców stolicy Pomorza. Protestuje natomiast grupa mieszkańców z domów, znajdujących się w pobliżu cmentarza i - przyszłego - krematorium. Obawiają się oni, że po wybudowaniu krematorium spadnie drastycznie wartość rynkowa ich domów. Wielu z nich - mimo zapewnień inwestorów o „czystości” ekologicznej procesu kremacji - boi się emisji szkodliwych związków.

Padają demagogiczne argumenty o „bezwonnej truciznie” i Hitlerze, który był tak humanitarny, że nie budował przecież obozów zagłady w centrum miast. Protestujący wnieśli już skargi do NSA i wojewody pomorskiego.

*Ze wszystkich argumentów można przyjąć jeden: że sąsiedztwo cmentarza i krematorium naraz może przynębiać, być uciążliwe ze względów psychicznych, naruszać granice indywidualnej wrażliwości. Niemniej taka jest natura dużego miasta, że co rusz klóci się ono z naszą wrażliwością, narusza prywatność, odbiera spokój czy poczucie bezpieczeństwa, że buduje się w nim ruchliwe, niebezpieczne ulice, gwarne sklepy, szpitale, głośne zakłady produkcyjne i rozrywkowe oraz cmentarze - przeszkadzające sąsiadom, ale służące większości, stąd garstka osób nie ma prawa wstrzymać budowy ważnych - dla ogółu mieszkańców - obiektów użyteczności publicznej.*

### Krematoria w centrach europejskich miast

**DANIA.** Struer: Krematorium znajduje się przy głównej ulicy Ringgade, w odległości ok. stu metrów od kościoła, biurowców i prywatnych mieszkań. W odległości 50 metrów od krematorium znajdują się ogródki warzywne.

**FRANCJA.** Lyon: Krematorium - w którym wykonuje się 6 kremacji dziennie - jest tam usytuowane 50 m od najbliższych budynków mieszkalnych. **Marsylia:** Krematorium, w którym przeprowadza się 2.200 spopieleń rocznie, znajduje się 50 m od budynków mieszkalnych. **Paryż:** Jedno z krematoriów (4.000 kremacji rocznie) istnieje w centrum miasta, ok. stu metrów od budynków mieszkalnych.

**HOLANDIA.** Krematoria w **Amsterdamie, Hadze i Utrechcie** są usytuowane kilkadziesiąt metrów od budynków mieszkalnych.

**MONAKO.** Monako: Komin krematorium (700 kremacji rocznie) umieszczony jest 10 metrów od domów mieszkalnych.

**SZWECJA.** Sztokholm: W krematorium na cmentarzu w obrębie miasta pracuje 8 pieców kremacyjnych.

**(POLSKA. Poznań, argument ekologiczny:** Komin jednego z pieców kremacyjnych, zainstalowanych na cmentarzu Miłostowo, znajduje się - od siedmiu lat - pod drzewem, które mimo to ma się dobrze.)

### PODKARPACIE: w granitach i z mosiądzem

W naszym regionie zdecydowanie i konsekwentnie pozostajemy przy tradycyjnych zwyczajach pogrzebowych. O ile cmentarze krajozraz w wydaniu amerykańskim czy brytyjskim coraz częściej ogranicza się do małych skromnych płyt, znaczących miejsca pochówku, nasz rodzimy wzorzec pozostaje niezmienny.

- W miejsce grobowców z lastrico coraz częściej pojawiają się granity ozdobiane mosiądzem. Tradycyjne lampiony i świeczki zastąpiły dziś elektryczne lampki, zasilane specjalnymi bateriami. Częstym dodatkiem jest również wazon z mosiądzu tzw. tulipan. Spore wzięcie miałyby u nas marmurowe nagrobki. Tego rodzaju zamówienia nie są jednak realizowane. W zimnym klimacie marmur ulega korozji. Równie nietrwały i wymagający zabiegów renowacyjnych jest piaskowiec. Toteż i ten materiał bardzo rzadko jest używany - twierdzi Tomasz Kisala, właściciel jednego z rzeszowskich zakładów kamieniarskich

Unikanie pogrzebowych nowinek nie oznacza, że nekropolie naszego regionu pozabawione są osobliwości.

Na rzeszowskim cmentarzu Wilkowińska kilka lat temu stanął okazały domek, miejsce ostatniego spoczynku jednego z rzeszowskich rodów. Żyjący krewnicy postarali się o stosow-

ne wyposażenie jego wnętrza. Przy niszach z trumnami postawiono wygodne fotele. Osobliwa budowla zaopatrzona została w elektryczność. Odwiedziny u zmarłych mogą się więc odbywać w komfortowych niemal warunkach. Całkiem niedawno dla jednego z klientów z okolic Rzeszowa wykonaliśmy obelisk dla psa. Zwierzak pochowany został w przydomowym ogródku - opowiada pan Tomasz.

Jeszcze kilka lat temu fundowano nieboszczykom grobowe kamienice. Aktualnie podobne zamówienia trafiają się sporadycznie. Minęła również moda na anioły. W ich miejsce na nagrobnych płytach pojawiają się wizerunki Chrystusa i Matki Bożej. Renesans przeżywają również zdjęcia zmarłych. Miejsce porcelanowych zastąpiły dziś fotografie wykonywane za pomocą komputera, tzw. metodą fotopasków. Podobizna zmarłego zostaje bezpośrednio naniesiona na granitową płytę. Na liście epitafijnych dedykacji pojawiło się niewiele nowinek. Obok tradycyjnych próśb o pamięć i modlitwę zdarzają się jednak mniej szablonowe. Od dwóch lat wśród najczęściej wykonywanych epitafiów powtarzają się strofy wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”.

Grażyna Woźniak, *Microway*



Agencja Muzyczna „Adagio”

## Muzyka i opowieści na ostatnią drogę

Każda firma funeralna może zlecić im oprawę muzyczną uroczystości pogrzebowej, odprawianej w dowolnym obrządku. Może to być wyłącznie muzyka organowa, grana na instrumencie przenośnym, a towarzysząca zazwyczaj skromnym ceremoniom, ale można też organy skojarzyć ze skrzypcami lub wiolonczelą, lub fletem poprzecznym albo trąbką. Można też zamówić to wszystko naraz i uzupełnić o głosy śpiewacze o rozmaitej skali. A jeszcze można wieszować sobie kwartetów: smyczkowego, dętego lub śpiewaczego, zależnie od gustu, okoliczności lub miejsca, bo jeśli o miejsce chodzi, to trzeba wiedzieć, że do konduktu, a także do ceremonii

Borowikowa, a jej mąż objaśnia ceremonialne i emocjonalne aspekty określonej muzyki i stosowania poszczególnych instrumentów podczas uroczystości ostatniego pożegnania: - Szeroko używano niegdyś podczas pogrzebów bębnow, kołatek, tręb i piszczałek, by przydać uroczystościom solenności i patosu, ale też by, halosem odrağować żal i strach, aby odpędzić „złe” emocje i moce - wywodzi. - Dzisiaj standardem jest „Ave Maria”, co chętnie gramy, ale jest to utwór, który pobudza jednak emocje i roziskrza, stąd ja sugeruję rodzinom szczególnie intensywnie przeżywającym pogrzeb, by wybierały raczej „Sonatę księżycową” Beethovena”, bo ona wycisza uczucia, usypia, działa jak relanium. Choć oczywiście niczego nie narzucam, bo ostatnie słowo ma zawsze klient.

„Adagio” gra zatem podług obśtalunku - z pompą (zgodnie z tradycją pompa funebris) lub skromnie, ale godnie i obyczajnie, żeby nie wychynąć poza normę i nikogo nie urazić. Albo też na odwrót czasami dysponuje się muzykom, by właśnie zagrali coś ze szwungiem, coś rozrywkowego lub tanecznego, bo taka była ostatnia wola zmarłego, żeby na odchodnym czymś oryginalnym zadziwić, jakoś utrwalić się na „do widzenia” w pamięci, zabrać po raz ostatni głos w sprawie swej wrażliwości i upodobań, tego co i jak się kochało i ceniło. Bo potem to już tylko piach i ciężkie, głuche kamienie...

Jacek Borowik od dwóch lat jest także mistrzem ceremonii, który żegna zmarłych podczas uroczystości religijnych bądź świeckich.

- To nie jest rola o jakimś charakterze ideologicznym, alternatywna na przykład wobec katolickiej liturgii pogrzebowej. Przeciwnie - często współpracuję i występuję z księżmi, uzupełniając pożegnanie opowieścią o zmarłym, nierzadko wzbogaconą „Listami apostołskimi”, fragmentami Ewangelii lub Starego Testamentu, a literacką formę temu swoistemu nekrologowi nadaje moja żona - mówi J. Borowik. Czy jednak nie jest to zbędna rola? - Mistrz ceremonii ma od dawna ustalone miejsce w religijnych obrzędach pogrzebowych, odprawianych np. na Zachodzie, zresztą nieraz jest nim dyrektor domu pogrzebowego, który organizuje pochówki. Tam taka funkcja, niejako komplementarna wobec roli kapłana, nikogo nie dziwi. W moim odczuciu, ksiądz podczas nabożeństwa pogrzebowego kładzie nacisk na zbawienie, moją rolą jest natomiast zwrócenie większej uwagi na osobę zmarłą - wyjaśnia. - Jestem zatrudniany przez rodziny, które nie potrafią „zmieścić się” w tradycyjnym obrządku, które odczuwają potrzebę „komentarza”, jakiejś dodatkowej interpretacji losu i osobowości zmarłego albo które składają się z osób należących do różnych wspólnot wyznaniowych.

W tej postaci J. Borowik występuje w łańcuchu z godłem Warszawy i ten łańcuch nadaje mu tę dysfunkcję - uważa - co stuła księdzu. - Kapłan nie zawsze opowie o pszczołach, których hodowlą zajmował się zmarły i co było jego ulubionym zajęciem, w mojej natomiast roli mieści się tego rodzaju wspomnienie.



opuszczania trumny lub urny do grobu najbardziej pasuje kwartet dęty; no - i ewentualnie skrzypce. Naprawdę duże zamówienie to jest na przykład zorganizowanie do pogrzebu chóru sześćdziesięcioosobowego, co załatwiali niedawno. Przeważnie jednak wszystko kończy się - jakże a propos brzmi tutaj ta formuła! - na muzyce z elektrycznych organów i „Ave Maria”...

Agencja Muzyczna „Adagio”, prowadzona przez Annę i Jacka Borowików, istnieje od 1992 roku i ma już ustaloną renomę w środowisku warszawskich i mazowieckich przedsiębiorców pogrzebowych oraz wśród rodzin, które - organizując pogrzeb - korzystały z jej usług. Państwo Borowikowie niemal codziennie występują na stołecznym Komunalnym Cmentarzu Północnym i na Cmentarzu Wojskowym, gdzie swe usługi oferują za pośrednictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Zamówienia dotyczą zarówno muzyki do mszy pogrzebowych w liturgii katolickiej, jak i do uroczystości świeckich oraz innych wyznań. - Za każde zlecenie wystawiamy rachunek, uwierzytelniony cennikiem, nie kalkulujemy więc usługi „po uznaniu” i nikogo nie nagabujemy - wyjaśnia Jacek Borowik.

Agencja stale poszerza swój repertuar, niemniej zamówienia obejmują najczęściej: „Ave Maria” Schuberta, „Arię na strunie G” Bacha i „Marsz żałobny b - moll” Chopina. - Rzadko daje się nam wolną rękę w doborze utworów i instrumentów, wyjątkowo też trafiają się zlecenia na reżyserię muzyczną uroczystości żałobnych - mówi Anna





# Krematorium w Szczecinie: o czyje interesy chodzi?

To co dzieje się w Szczecinie w związku z budową krematorium jest już skandalem. I naprawdę bez znaczenia jest, że krematorium ma budować Niemiec, posługujący się spółką Polarstone. Wyjaśniam to od razu, bo po poprzedniej mojej publikacji o szczecińskim krematorium wytknięto mi, że - posługując się martyrologiczną retoryką - czepiam się przyzwoitych, przedsiębiorczych Niemców, inwestujących w krematoria w Polsce. Tymczasem powinienem - wywodzono - jako reprezentant znanej organizacji funeralnej, ślinić się na widok każdego przedsiębiorcy zza Odry i wykonywać kuszące tańce erotyczne, bo bez kapitału zachodniego również w dziedzinie usług funeralnych nasz kraj nie dorówna nigdy standardom Unii. A za nic! Ponętne łamańce pozostawiam władzom Szczecina, które już się w nich wyspecjalizowały, bo dają ciała za darmo niemieckojęzycznemu oszołomowi już drugi rok. I wygląda na to - że wbrew zadęciu, z jakim pisały o „niemieckiej inwestycji” „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” - przedsięwzięcie w Szczecinie jest farmazonstwem.

Co się dzieje w Szczecinie? Nic! Niemniej filantropia Zarządu Miasta i wiceprezydenta Jana Dużyńskiego wobec spółki Polarstone posunęła się już tak daleko, że zapewne wkrótce Miasto weźmie kredyt, kupi niemieckiemu inwestorowi piec, uruchomi krematorium i poprowadzi ten biznes, zadowolając się jedynie *Danke schön*. Fakty bowiem mają się następująco.

Kremacja (w cenie 200 USD za jedną „operację”) miała rozpocząć się - zgodnie z kontraktem z 19 stycznia 2000 r. - przed pierwszym styczniem tego roku. Nie rozpoczęła się. Nie zrobiwszy nic przez 10 miesięcy, w październiku ub. r. złożył za to podanie o zgodę na doprowadzenie do krematorium gazu. Zostało ono odrzucone ze względu na uchybienia formalne, ale opory w tym podaniu mogło budzić co innego. Zamiast pieców olejowych, w cmentarnym krematorium mają być zainstalowane piece gazowe. Kremato-

rium ma zostać ulokowane w zabytkowej kaplicy (dzierżawa 149 m - 10 zł/ m, ale zwolnienie z czynszu przez 5 lat), na zabytkowym stuletnim Cmentarzu Centralnym, na osi alei obsadzonej m. in. rzadkimi platanami. I tą aleją ma właśnie biec gazociąg, budowa którego może zniszczyć te cenne drzewa. Jaki konserwator zabytków i zieleni wyda zgodę na tego rodzaju dewastację?!

Oczywiście, uzyskanie zezwoleń na realizację tego szaleństwa jest problemem inwestora, nie Miasta, ale to przecież Miasto - organizując przetarg i wylaniając jego zwycięzcę - wiedziało o tych odjazdowych koncepcjach i zaakceptowało je. Tak samo, jak dobrze wiedziało o finansowym planie firmy Polarstone, który zakładał zwrot kosztów inwestycji tylko w przypadku „importowania” zwłok do kremacji z Niemiec, co z miejsca wykluczył sanepid, jako proceder niezgodny z prawem. Dlaczego Miasto, wiedząc o tych chorych rojeniach, przy-

stało mimo wszystko na układ z Niemcem? Bo czy tylko naiwnie liczyło, że szybko przyjmą nas do UE i że wszystko - łącznie z „niewygodnym” polskim prawem - się zmieni? To jest myślenie drobnego kombinatora, ale ten styl refleksji nie licuje z powagą i pozycją osób, wyniesionych na wysokie stolki, za sprawą tych samych wyborców, wobec których reprezentanci Zarządu Miasta - wypowiadając się dzisiaj w telewizji i gazetach - przyrzynają głupa, twierdząc: „To nas nie interesuje” albo „Myślny nie wiedzieli”!

Jak wynika z wystąpień publicznych jego przedstawicieli, Miastu jednak bardzo zależy, aby kremacyjne funerarium urządził ten akurat swawolny inwestor. Czym bowiem tłumaczyć decyzję o przedłużeniu z Polarstone umowy o sześć miesięcy, co stało się 4 stycznia br. Dlaczego Miasto na to idzie, nie ogłaszając nowego przetargu, wszak 30 grudnia ub. r. wygasła umowa na rozpoczęcie inwestycji, i przetarg byłby jak najbardziej uzasadniony? Dlaczego Miasto kontynuuje kontrakt z firmą, która nie dotrzymała podstawowego terminu, a wykazuje się przy tym nieumiejętnością przygotowania inwestycji? Dlaczego Miasto nie sprawdza wiarygodności i możliwości inwestycyjnych firmy Polarstone? Dlaczego zasadnicza umowa Miasta z Polarstone jest chroniona przed ujawnieniem i co w niej takiego jest, że z uporem trzyma się ją pod sukrem, by przypadkiem nie poznali jej treści mieszkańcy Szczecina? Na czym Miastu zależy w tej sprawie? Gdzie i czyj jest tu interes?

Wojciech Krawczyk

Wypełnij, wytnij, wyślij

## ♦ BLANKIET PRENUMERATY DWUMIĘSIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO”

Odcinek dla banku/poczty Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.	Odcinek dla posiadacza rachunku Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.	Pokwitowanie dla wpłacającego Zamawiam prenumeratę DF „Memento” w 2001 r.
Cena prenumeraty rocznej - 160,50 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł	Cena prenumeraty rocznej - 160,50 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł	Cena prenumeraty rocznej - 160,50 zł Cena pojedynczego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł
Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....	Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....	Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....
Oplata (zł):.....	Oplata (zł):.....	Oplata (zł):.....
Upoważniamy PSKIAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP:.....	Upoważniamy PSKIAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP:.....	Upoważniamy PSKIAC do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu. NIP:.....
..... Pieczęć i podpis zamawiającego	..... Pieczęć i podpis zamawiającego	..... Pieczęć i podpis zamawiającego



## Białystok: duże zainteresowanie niszami w kolumbarium

W Białymstoku - na Cmentarzu Miejskim - otwarto pierwsze w Podlaskiem kolumbarium (foto obok). Mieści się w nim 40 nisz, a w każdej z nich można złożyć cztery urny. Większość miejsc w kolumbarium została już sprzedana, a wśród nabywców przeważały osoby, które przeniosły do kolumbarium urny ze szczątkami złożone wcześniej w ziemi.

Administracja cmentarza nie spodziewała się tak dużego popytu na miejsca w Ścianie Pamięci, stąd planuje przyspieszenie rozbudowy kolumbarium o kolejne nisze, których ma być łącznie 711 - poinformował nas kierownik Cmentarza Miejskiego, Adam Sokolowski.

Białostocka nekropolia komunalna, na której znajduje się kolumbarium, jest administrowana przez zakład budżetowy i zajmuje 15 ha. Została założona w 1937 r., jako cmentarz wojenny, za datę jednak jej inauguracji przyjmuje się 1952 r., kiedy zaczęto ekshumować na niej zwłoki Rosjan, poległych podczas II wojny.

Cmentarz ma chłodzić na 20 ciał i zatrudnia siedmiu grabarzy. Odbywa się na nim 30% wszystkich pochówków wykonywanych rocznie na białostockich nekropoliach. Można tu kupować miejsca „za życia”, pod warunkiem wniesienia opłaty i wybudowania nagrobka, w miejscu wskazanym przez zarząd.

ZB „Cmentarz Miejski”  
w Białymstoku

Kierownik Adam Sokolowski  
15-168 Białystok, ul. Wysockiego 63  
tel/ fax (0-85) 67-50-912

Internet:  
[www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne](http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne)



Wypełnij, wytnij, wyślij

### ♦ BLANKIET PRENUMERATY DWUMIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO”

<p>Pokwitowanie dla wpłacającego</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie złotych: _____</p> <p>Wpłacający.....</p> <p>dokładny adres .....</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie złotych: _____</p> <p>Wpłacający.....</p> <p>dokładny adres .....</p>	<p>Odcinek dla banku/poczty</p> <p>zł.....</p> <p>Słownie złotych: _____</p> <p>Wpłacający.....</p> <p>dokładny adres .....</p>
<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>	<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>	<p>Na rachunek: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy PKOBP X O Warszawa 10201101-812078-270-201</p>
<p>Stempel</p> <p>Podpis przyjmującego</p>	<p>Stempel</p> <p>Podpis przyjmującego</p>	<p>Stempel</p> <p>Podpis przyjmującego</p>



# Hiszpania: cmentarze w Katalonii

Kiedy zwiedzałem cmentarz w Nowym Orleanie (USA) - o czym pisałem w jednym z ostatnich numerów „Memento” - powiedziano mi, że tradycja chowania zmarłych w grobowcach „naziemnych” i katakumbach przywędrowała do Stanów Zjednoczonych z Hiszpanii.



*Berga, średniowieczne miasteczko. Wspaniały park - cmentarz w dolinie Pirenejów, z różnej wielkości katakumbami.*

Przypomniałem sobie jednak wtedy fragment opowiadania Gabriela Garcii Marqueza pt. „Maria dos Prazeres”, ściślej - rozmowę bohaterki o jej przyszłym pochówku z przedsiębiorcą pogrzebowym. Młody właściciel funerarium rozłożył na stole plan cmentarza z zaznaczonymi na kolorowo kwaterami, oznaczonymi mnóstwem krzyżyków i cyferek. Maria z zadawnionym przeżeniem przypominała sobie kolumbijski cmentarz w Manus w strugach październikowych deszczów i tapiry taplające się wśród



*Santa Pau. Bogato zdobione katakumby przy kościele.*

bezimiennych mogił i wystawnych grobowców. Kiedy Amazonka wystąpiła z brzegów, przeistaczając się w trzęsawisko, Maria wyrzawszy o świcie na patio zobaczyła w błocie roztrzaskane trumny ze szczątkami tkanin i wystającymi przez szpary włosami zmarłych.

Wspomnienie to sprawiło, że Maria na miejsce swojego spoczynku wybrała wzgórze na cmentarzu, wyjaśniając że chce mieć takie miejsce, do którego nigdy nie dotrze woda. Wybrany plac znajdował się obok głównego wejścia na Cmentarz Barceloński i Maria dodała, że nie życzy sobie pochowania „w jednej z tych szuflad w murze, gdzie człowiek leży jak w skrzynce pocztowej”.

A jednak Katalończycy w większości wybierają katakumby, jako miejsce swego ostatniego spoczynku. Maria była z urodzenia Portugalką, mieszkała w Kolumbii, może więc stąd jej wybór.

Trudno jednoznacznie ustalić, skąd wzięła się tradycja chowania zmarłych w naziemnych grobach. Pozostaje jednak fak-



*Droga do Bagetu, miasteczka - zabytku o zerowej klasie. Przykościelny piętrowy cmentarzyk pod dachem.*

tem, że wszystkie oglądane przeze mnie cmentarze w Katalonii charakteryzowały się właśnie tym typem zabudowy. I te największe, i te najmniejsze miały wybudowane niewysokie katakumby pozwalające pochować na niewielkim obszarze wielu zmarłych.

*Tekst i foto: Jan Rogala*

## ALMANACH FUNERALNY

Edycja 2.

### KTO JEST KIM





# e - funeral

## firmy pogrzebowe i cmentarze w Internecie

Od niniejszego numeru „Memento” rozpoczynamy prezentację stron internetowych przedsiębiorstw pogrzebowych i administracji cmentarzy. Sądzymy, że przyczyni się to zarówno do popularyzacji Internetu w branży, jak i umożliwi i ułatwi Państwu komunikowanie się między sobą. Najbardziej udane witryny przedstawiać będziemy też na stronie internetowej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (patrz obok). W sprawie zamieszczania „linków” i stron prosimy o kontakt z naszym Stowarzyszeniem i redakcją: e-mail: stowarzyszenie.kremacyjne@abj.pl

### Firma „GÓRECKI”

DOM ŻAŁOBY - Józef Górecki, to zakład o wieloletniej tradycji. Gwarantujemy solidną jakość usług, profesjonalną obsługę i najniższe ceny na rynku  
O NAS

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT  
KONTAKT

OFERTA TRUMIEN DO PRZEWOZU  
MIĘDZYNARODOWEGO

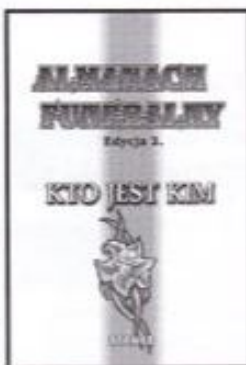
<http://www.gorecki.pnet.pl/index.htm>

### ZAMÓWIENIE

„ALMANACH FUNERALNY  
- KTO JEST KIM” edycja 2.  
cena 40 zł

Jedyny w Polsce przewodnik  
personalno-usługowo-handlowy

ATANEA s.c.  
ul. Egejska 5/35  
02-764 Warszawa



Zamawiam za zaliczeniem pocztowym „ALMANACH FUNERALNY - KTO JEST KIM”, edycja 2.\*)

Ilość egzemplarzy.....  
(słownie:.....)

Data.....

NIP.....

\*) Jednocześnie upoważniamy do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy.

.....  
(Instytucja/ firma, adres, pieczęć) (Osoba zamawiająca, podpis, pieczęć)

**Universum Spółdzielnia Pracy**  
ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań  
tel. 853-1943, fax 852-9320  
info@universum-poznan.com.pl



Ośrodek usług pogrzebowych  
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

<http://www.universum-poznan.com.pl/>



ZAKŁAD POGRZEBOWY

*Krysztof Studziński*

CAŁODOBOWY

88-100 Inowrocław, ul. Dworcowa 21  
tel: (052) 353-24-30, tel. kom. 0-601 070 430  
fax (052) 353-24-29  
e-mail: studzinski@kujawy.com.pl



<http://www.kujawy.com.pl/studzinski>





# Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy



01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel.: (48 22) 834 84 60, tel./fax: 826 87 60



Stowarzyszenie

Zarząd

Pochówek  
prochów

## Forum kontaktów branżowych

### Dom Pogrzebowy "SŁUŻEW" Warszawa

Dyrektorzy: Aneta Czartoryska-Szulc i Jan Krzysztof Szczuciński, 02-768, ul. Fosa 17 (przy kościele św. Katarzyny) tel. (0-22) 853-45-45, kom. 0-601 24 44 10

W ostatnich latach Dom Pogrzebowy "Służew" wykonywał także wielokrotnie zlecenia funeralne Kancelarii Prezydenta oraz Urzędu Rady Ministrów.

Dyrektorami przedsiębiorstwa są: Aneta Czartoryska-Szulc oraz Jan Krzysztof Szczuciński, prezes stowarzyszenia warszawskich przedsiębiorców pogrzebowych oraz członek zwyczajny Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy. Założony w 1989 r. Dom Pogrzebowy "Służew", należy do renomowanych funerariów w Warszawie. Mieści się w zabytkowej wikariatce, między znanym kościołem św. Katarzyny a starym Cmentarzem Służewskim. Firma posiada własną kaplicę pogrzebową, nowoczesną chłodnię, załatwia wszelkie formalności.

Jako jedyne przedsiębiorstwo w stolicy wykonuje tanatopraksję - proste zabiegi balsamacyjne, konserwujące zwłoki. Podejmuje się każdego zadania dotyczącego ostatniej posługi, o każdej porze i w każdym miejscu.

### Łódzki Zakład Usług Komunalnych

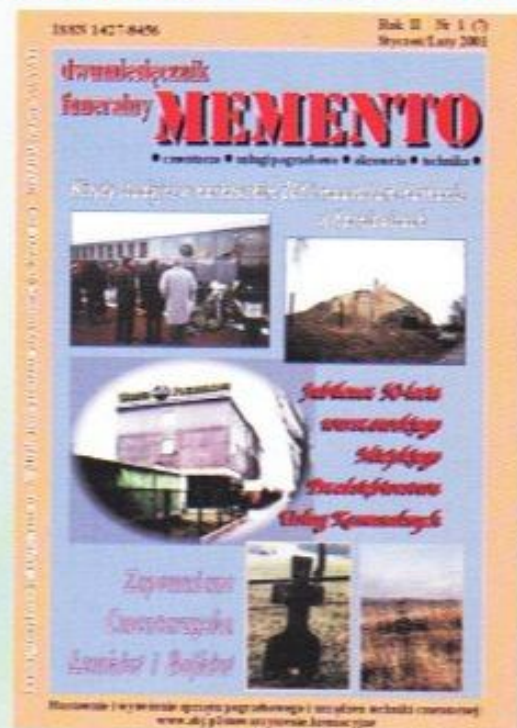
Trzema łódzkimi cmentarzami komunalnymi administruje od 1 lipca 1999 r. Łódzki Zakład Usług Komunalnych. LZUK jest zakładem budżetowym miasta o ogromnym potencjale: zatrudnia 480 osób, które m.in. produkują różną "galanterię" betonową oraz wykonują na terenie miasta rozmaite roboty budowlane, elektryczne, drogowe, wodno - kanalizacyjne, zielarskie i porządkowe. LZUK prowadzi też prace na cmentarzach, remontując i budując na nich nowe obiekty, m.in. Kaplice, kolumbaria do pochówku um z prochami zmarłych. Przystąpił też do generalnego porządkowania nekropolii, rozbudowy i remontu ich infrastruktury oraz zadrzewiania. Duże przemiany czekają zwłaszcza największy cmentarz, położony przy ul. Szczecińskiej i Hodowlanej, gdzie ma powstać dom przedpogrzebowy i krematorium.

Łódzki Zakład Usług Komunalnych jest członkiem wspierającym Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy.

Łódzki Zakład Usług Komunalnych

dyrektor Bogdan Cieślakowski, z-cy dyr.: Kazimierz Józwiak i Jerzy Kubiak, ul. Nowe Sady 19, 94-102 Łódź, tel: (0-42) 688 69 02, fax: (0-42) 688 69 430, WWW: http://www.lz.uk.lodz.pl e-mail: zaklad@zuk.lodz.pl

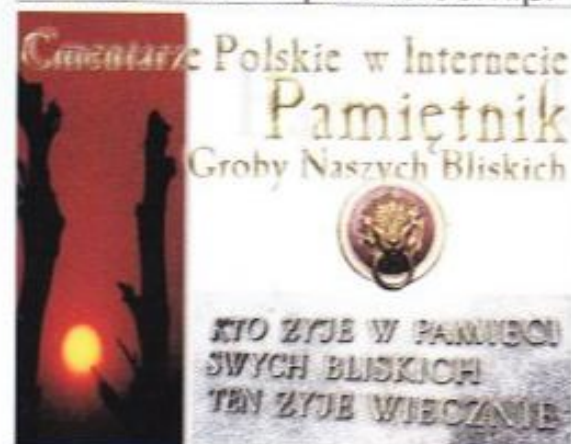
...ię nowy numer "Memento"! Uk



## ARCHIWUM

Polskie Cmentarze Wirtualne  
Pierwsza w Polsce ilustrowana  
strona internetowa z nekrologami  
i wspomnieniami o zmarłych

[www.cmentarzepolskie.com.pl](http://www.cmentarzepolskie.com.pl)







**PRZEDSIĘBIORSTWO AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH**

**LIEBCHEN & Co.**

05-092 Łomianki k/Warszawy, ul. Jedności Robotniczej 38, Poland  
tel. (048) (022) 7518290, 7518390, tel./fax (022) 7511261  
e-mail: [liebchen@liebchen.pl](mailto:liebchen@liebchen.pl) [www.liebchen.pl](http://www.liebchen.pl)



**NOWOCZESNOŚĆ I STYL  
WILELOLETNIA TRADYCJA FIRMY**

Szanowni Państwo!

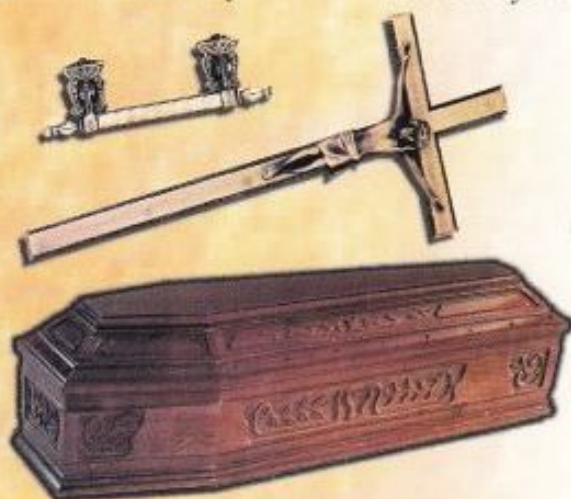
Jesteśmy wiodącą firmą w branży pogrzebowej. Zaopatrujemy cmentarze, zakłady kamieniarskie, wytwórców trumien oraz zakłady pogrzebowe we wszelkiego rodzaju akcesoria związane z ostatnią posługą.

Zapraszamy do współpracy oferując całą gamę wyrobów własnej produkcji oraz produkcji światowych liderów:

**BIONDAN VÖLSING KOSMOLUX JOHN WILDE i inni**

**Polecamy nagrobkowe wyroby z brązu, marmuru i porcelany**

- |             |   |                        |
|-------------|---|------------------------|
| - litery    | - znicze                                | Wyposażenie trumien:   |
| - aplikacje | - środki do konserwacji kamienia        | - krzyże               |
| - lampy     | - programy komputerowe do montażu liter | - antaby               |
| - wazony    | - trumny                                | - tablice              |
| - statuy    |   | - zakrętki             |
| - krzyże    |   | - wybicia atlasowe     |
| - ramki     |   | - koronki              |
| - urny      |   | - zimne łóżka          |
| - brosze    |   | - kapsuły              |
|             |   | - wiele innych nowości |



TYLKO U NAS MOŻECIE SIĘ PAŃSTWO KOMPLEKSOWO ZAOPATRYĆ W WYROBY O NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI PO NAJNIŻSZEJ CENIE, KTÓRE ZASPOKOJĄ POTRZEBY NAWET NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH KLIENTÓW.

Zainteresowanym wysyłamy bezpłatnie szczegółowe katalogi.

Realizujemy również sprzedaż wysyłkową na zamówienia telefoniczne, listowne bądź faksem.